Nr 230b. Dnia 21 sierpnia. Sobota. Dnia 9 (21) sierpnia 1886 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W jutrzejszą pierwszą niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia N. Marji Panny kościół katolicki obchodzi pamiątkę śmierci św. Jacka z Odrowążów, który będąc już kanonikiem krakowskim, w przejeździe przez Rzym, poznał tam św. Dominika i wstąpił do świeżo przezeń założonego zakonu kaznodziejskiego, gdzie po czterdziestu blisko latach pracy, w sam dzień Wniebowzięcia N. Marji Panny, roku 1257-go życie zakończył. Święty Jacek jest patronem kunsztu szewckiego. Uroczyste nabożeństwo odpustowe ku jego czci odprawionem będzie jutro w kościele pod jego wezwaniem przy ulicy Freta.

— Jutro też na pamiątkę poświęcenia kościołów odbywać się będą solenne nabożeństwa odpustowe, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami w kościołach: św. Ducha (popaulińskim) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 9-tej rano uroczysta wotywa, na intencję arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Onegdaj zaczęła się naprawdę sesja parlamentu angielskiego. Urzędownie twierdzą, że pięciotygodniowy okres czasu, wymierzony obecnie przez gabinet izbom do pracy poświęconym będzie sprawom finansowym; wszyscy to jednak wiedzą i czują, że kwestja irlandzka pojawi się już teraz w tej albo owej formie na porządku dziennym, bądźto podczas długotrwających zwykle obrad izby gmin nad adresem do królowej, bądźto w drodze interpelacji o wypadki w Belfaście.

Pobudkę wojenną zagrał już zresztą onegdaj lord Salisbury w swej mowie, wygłoszonej podczas rozpraw izby lordów nad adresem. O ile przekonywamy się z depesz, prezes gabinetu torysowskiego nie miał na ustach ani jednego słowa słodkiego dla Irlandji. Rząd polecił osobnej komisji wypracowanie reform administracyjnych dla Zielonej Wyspy, ale dodaje zarazem zapewnienie, iż takowe nie wykroczą po za ramy dzisiejszych ustaw zasadniczych; innemi słowy, lord Salisbury zaprzecza, że o projektach odmiennego ukształtowania prawno politycznych stosunków w Irlandji, o parlamencie osobnym w Dublinie, mowy nie ma. I owszem, prezes gabinetu łączy pogróżkę, że gdyby okazało się, że dzisiejsze ustawy i środki nie wystarczają do utrzymania porządku na wyspie, rząd nie zawaha się wystąpić przed parlamentem z projektem zaostrzenia tychże.

Konserwatywny *Standard* łudzi się zapewne przypuszczając, iż sojusz pomiędzy torysami i unjonistami liberalnymi ocali nieprzejednaną politykę irlandzką rządu. Dotąd Parnell, nie uprzedzając dalszego rozwoju wypadków, zachowywał się z pewną rezerwą, a nawet piętnastotysięczny meeting irlandczyków amerykańskich w Chicago słuchał gromkich, dynamitowych przemówień O'Donovana Rossy i Finerty'ego, ale ostatecznie poszedł za roztropną przestrogą Michała Davitta, który przypuszczał, że naród irlandzki wywalczy swą sprawę bez użycia broni i dynamitu. Na to wszakże zgodzili się wszyscy mówcy i słuchacze, iż tak długo nie wróci spokój i porządek na niwach Erynu, dopóki w dublińskim College Green nie zasiądzie narodowy parlament irlandzki. Tak umiarkowanie irlandczycy zapewne nie będą przemawiali zawsze.

Daily News przed samem wygłoszeniem mowy tronowej pisały co następuje:

„Skoro się parlament zbierze, to prawdopodobnie i lord Salisbury obmyśli jakąś zgodniejszą z potrzebami czasu politykę. Gdyby bowiem na dotychczasowej pozycji wytrwał, to jedynym jej rezultatem byłoby zatamowanie rozwoju wszelkich spraw państwowych i użyczenie skrzydeł ruchowi, żądającemu jeszcze rozleglejszej autonomji dla Irlandji, niż ją proponował p. Gladstone. Jeżeli rząd w przyszłym tygodniu nie wystąpi z większą stanowczością i wyjaśnieniami, to obrady nad adresem przeciągną się prawdopodobnie bardzo długo. Pominąwszy już kwestję przyszłych rządów w Irlandji, wiemy, że jeżeli pozwolą na to ustępy mowy tronowej, wystąpi kilku deputowanych z interpelacjami z powodu rozruchów w Belfaście.

Lord Salisbury i wszyscy jego koledzy, ale przedewszystkiem margrabia sam, muszą sobie życzyć, ażeby kwestja irlandzka jaknajprędzej została załatwioną i żeby sam on mógł dzieła tego dokonać. Byłoby to rzeczą jedynie ludzką, gdyby lord Salisbury poczuł się do ambicji zwyciężenia na tem polu, na którem uległ Glastone, albo raczej poniósł tylko klęskę pozorną. Nic łatwiejszego, jak mówić o „dwudziestoletnich rządach energicznych". Ależ lord Salisbury musi być sam przekonanym, że podobne frazesy, chociaż im natychmiast nie zaprzeczyły wypadki, nie mają praktycznej wartości. Sam przecie lord Hartington wyznał wśród najgorętszej chwili ostatniej kampanji przeciw liberalnemu ministerjum, że przymus nie jest zgoła polityką. Prezes gabinetu dopuścił się pospolitego i beztreściwego frazesu, gdy rzekł, że „utrzymanem być musi prawo i porządek". Mógł z równą chełpliwością udzielić wielkodusznej rady, że karność w armji i marynarce musi być utrzymaną, albo użyć paradoksu, że podatki muszą być ściągane z kontrybuentów. Wszakże są to rzeczy, które są pospolitem zadaniem wszystkich urzędników, którym lord Salisbury nie potrzebuje udzielać w tej mierze osobnych lekcyj."

Lord Salisbury nie ograniczył się w swem przemówieniu adresowem na dotknięciu polityki wewnętrznej, jak to uczyniła mowa tronowa, zredagowana o kilka dni pierwej. Rozwiódł on się szeroko nad niegotowem położeniem rzeczy na wschodzie, a zwłaszcza poświęcił najczulsze wyrazy Turcji, stwierdzając, że nienaruszalność jej terytorjum stanowi potrzebę międzynarodową Europy i rękojmię pokoju. Anglja, wierna swoim tradycjom, dołoży wszelkich starań, aby nietykalność granic tureckich ubezpieczyć, jakkolwiek z drugiej strony pragnie zapewnić chrześcijańskim ludom półwyspu dobrobyt i rozwój.

Szukając przyczyn, dla których lord Salisbury tak wymownie starał się bronić całości i bezpieczeństwa

To i owo z lat 1762—4.

Między papierami familijnemi odziedziczyłem duży tom po ostatnim wojewodzie pomorskim, noszący tytuł: „*Manusciptum ex variis et diversis actibus publicis et privatis, novellis, versibus ab anno 1762 collectum*".

Ciekawy to manuskrypt *in folio* o 700 kartach, spisany częścią ręką wojewody, częścią jego sekretarza, niejakiego de Bouhr, zawierający różne odpisy i wyciągi, anegdoty i djarjusze, częścią znane, częścią nieznane.

Z góry uprzedzam, że w całym tym woluminie nie znalazłem nowych źródeł historycznych, znalazłem jednak kilka rzeczy, które wskutek charakterystyki i kolorytu, jaki rzucają na epokę o 120 lat od nas odległą, zasługują na zapełnienie niemi feljetonu.

Jest to zbieranina, rodzaj „silva rerum", zbieranej dla człowieka, mającego pretensję zajmowania w kraju wybitnego stanowiska, którego dziś to, jutro owo zajmowało lub bawiło.

Chcąc czytelnikom niejako esencję tego pliku zapisanej bibuły podać, przerzucę jej stronnice po kolei i co znajdę dziś godnego uwagi, czy z tego, czy z owego względu, zaznaczę.

Zbiór ten zaczęto w r. 1762-im podczas kadencji trybunału lubelskiego, na który pan starosta Wiszyński, kasztelanic lwowski, był deputatem z podolskiego.

Zjazdy trybunału, mające w owych czasach bardzo doniosłe znaczenie, były arcyciekawe i zabawne. W cichej stolicy województwa lubelskiego robiło się gwarno i huczno; zjeżdżali się deputowani z całej Polski, panowie i szlachta, mecenasi i strony interesowane.

Przyjeżdżali ze swemi dworami, rodzinami, zajmowali domy, otwierali salony, radzili, politykowali, pili i protestowali; sypały się panegiryki, epitaphia, mowy przywitalne i pożegnalne, wiersze okolicznościowe i pamflety i jak się jedne zagadzały, tak nowe się wszczynały spory i kłótnie, awantury i procesa.

Koloryt tych zjazdów był pod wielu względami ciekawszy niż koloryt sejmu, bo odbywały się one na mniej szerokiem tle i pod ciaśniejszym horyzontem. Deputatami byli po największej części te typowe postacie szlachty polskiej lub młodziki niedowarzone, przyszli dygnitarze, wojewodowie i kanclerze. Starosta, kasztelanic lwowski, miał lat dwadzieścia cztery, gdy jako deputat zjechał do Lublina. Niestarszymi od niego byli: Worcel, wojski kołomyjski, Małachowski Jacek, późniejszy kanclerz, Drohojowski, miecznik przemyski itd., itd. Podczas gdy ci dumni ze swej pierwszej krajowo obywatelskiej godności, pewni swej wielkości i znaczenia w zjeździe trybunału szukali zabawy, inni, starsi, koło duchowne, prezydent i marszałek spory sądzili.

Nasz deputat więcej się zajmował sprawami bieżącemi, opowiadanemi po posiedzeniu anegdotami, kursującemi wierszami, wiadomościami z gazet i wielkością własnej osoby, na której cześć komponowano wiersze, wota i epigramy, niż sprawami przed trybunał wnoszonemi.

Bo jak na trybunał koronny zjeżdżali się deputaci i strony, tak też z całej Polski daleko silniej i liczniej może ściągali ci wieczni przyszłych wielkości satelici, panegirycy, ówcześni literaci i heraldycy, malarze portretowi i wierszokleci, filozofowie i pochlebcy...

A było ich wtedy bez liku. Ten komponował dla pana miecznika przemyskiego, który zaledwie czytać umiał, mowę, jaką miał zadziwić sesję trybunału; drugi, chcąc wyłudzić od pana deputata kilka czerwieńców, tworzył mozolnie wiersze łacińskie, oparte na słowach „toi" i sol"; trzeci puszczał w kurs napis na nagrobku nielubianej żony pierwszego ministra Brühla.

Jedne bawiły, drugie próżności schlebiały, inne kłuły; dla każdego ówczesnego talentu otwierał trybunał w Lublinie obszerne pole popisu i zarobku. Przepełniony też jest utworami wierszowanemi leżący przedemną ogromny volumen, a niektóre z nich są wcale dowcipne i doskonale charakteryzują epokę i ludzi.

W maju r. 1762-go dochodzi do Lublina wiadomość o śmierci pani Brühlowej, żony sławnego ministra i zaraz też kursuje z ręki do ręki „epitaphium" tej wcale trafnej, chociaż nadzwyczaj licho wystylizowanej treści:

„Sławna w mężu, potomstwie, sławie, urodzeniu
Cnót i urody pełnem, była w dobrem mieniu.
Kollowrath jest mi ojcem, mężem Brühl kochany,
Potocka mą synową, zięciem Mniszech znany,
Dość dla ziemi ozdoby i dla świata chwały,
Ja niebo, a wy ziemię, szczyćmy przez wiek cały."

Wiersze te, pomimo całej swojej stylistycznej i gramatycznej niedorzeczności, dobrze malują dumną Kollowratównę, pracującą całe życie, by zmazać mezaljans, jaki w przekonaniu swojem zrobiła, wychodząc za faworyta.

Podobne epitaphium skomponowano na śmierć wojewody wileńskiego Radziwiłła, który „umierając, nie umierał, skoro tyle wiekopomnych godności piastował".

W r. 1762-im zapowiadano głód i powietrze, zaraz się też znalazł wierszokleta, który następującą do **św. Rocha zanosił petycję:**

Turcji, wpadamy na nurtującą od kilku dni pogłoskę o zbliżeniu się sułtana do Rosji. Być może, iż na to zbliżenie się obu mocarstw, niezawsze uprzejmem na siebie patrzących wzrokiem, wpływa tocząca się obecnie w Filipopolu sprawa rewizji statutu rumelijskiego. Turcja postawiła księciu twarde warunki. Gdyby ustąpiła z zajętego stanowiska, ks. Aleksander odniósłby tryumf, króry niewszędzie byłby uważanym za usprawiedliwiony i pożądany. Rosja, wierna swej polityce ostatniego okresu, pragnie umocnić sułtana w jego oporze przeciw książęcym apetytom i dlatego zbliża się rada do Turcji, wskrzeszając tradycje czasów Mehemeda Alego, kiedy to wpływ rosyjski ocalił sułtana przed zamachami jego lennika.

Rozumie się, że Anglja nie jest zadowoloną z nawiązywania się poufalszych stosunków pomiędzy Turcją a Rosją, która, jak przed kilkoma dniami zapewniła *Politische Corespondenz*, „odzyskała po zjeździe gasteinskim tak pożądaną swobodę akcji na wschodzie". Może dlatego lord Salisbury tak kokietuje Turcję, tak stara się poręczyć „nietykalność" jej granic, przez nikogo w tej chwili nieatakowanych. W przeciwnym razie mowa jego byłaby zbytecznym anachronizmem.

Br. Z.

Czego potrzeba?

Gdyby którykolwiek z krajów europejskich posiadał okolice tak piękne i malownicze, jak dolina Prądnika i inne przyległe jej, jak Ojców, Pieskowa skała i Grodzisk, okolice te słynęłyby w świecie szeroko i daleko, jak słyną wybrzeża Renu albo Szwajcarja saska, zwiedzałyby je tysiące podróżnych, malarze i rysownicy odtwarzaliby ich piękności na płótnie i papierze i cichy dziś zakątek zawrzałby życiem, dając zyski i zarobki niejednej rodzinie.

Skoro tak byćby mogło, dlaczegóż tak nie jest, albo dlaczego tak być nie ma?

Na pierwsze z tych pytań odpowiedź łatwa zawrzeć się daje w tych kilku słowach, że do niedawnego czasu nic a nic tu nie zrobiono, aby ludzi przynęcić i pobyt w Ojcowie uczynić im miłym i dostępnym.

Pierwszą zawadą, na jaką napotykała wszelka chęć poprawienia takiego stanu rzeczy, była niezmiernie trudna i kosztowna komunikacja. Przeszkoda ta po części została usuniętą, dzięki pobudowaniu kolei dąbrowskiej, od której Ojców zaledwie o trzy mile jest odległy. Od chwili jej otwarcia, to jest od dwóch lat, liczba gości powiększyła się bardzo znacznie. Jest to jednak dopiero fundament, na którym dla przyszłości Ojcowa dalszy ciąg gmachu ulepszeń stawiać trzeba.

Początkiem do nich być musi naprawa, a raczej przeprowadzenie od Olkusza takiej drogi, po której bez narażenia zdrowia i nadwerężenia żeber możnaby dojechać do celu podróży. Jesteśmy przekonani, że przy pewnych staraniach i materjalnem przyczynieniu się w części do kosztów budowy nie byłoby trudno pozyskać poparcia, a nawet i pomocy pieniężnej od władzy do urzeczywistnienia tego projektu, co przyczyni się niezawodnie do podniesienia dobrobytu całej okolicy.

Oto jest pierwszy postulat.

Dalej pożądanem byłoby doprowadzenie do stanu używalnego przynajmniej głównych dróg w obrębie tego, co się w ogóle nazywa Ojcowem.

Koszta, jakie roboty takie za sobą pociągną, będą istotnie dość znaczne, ale przecież nie takie znów, aby o ich poniesieniu myśleć nie było można. Zresztą rozłożyć je można na jakiś szereg lat, aby nie wymagały jednorazowego wyłożenia zbyt wielkiego kapitału. Jakieś dwadzieścia do dwudziestu pięciu tysięcy rubli, wydawane częściowo przez szereg lat kilku, o ile nam się zdaje, wystarczyłyby na dokonanie wszystkiego, co najpilniej jest potrzebnem.

To jednak nie wyczerpuje jeszcze całego programu pożądanych ulepszeń.

Ojców posiada dotąd jeden jedyny hotel „pod Łokietkiem" (budujący się obecnie tak zwany nowy hotel jest, o ile nam wiadomo, tylko pawilonem starego hotelu), a ten, nawet z dodatkiem nowego budynku, więcej nad kilkadziesiąt numerów nie obejmuje. Naturalnie, że reszta gości musi szukać dla siebie pomieszczenia w kilku willach, gdzie jeszcze jakotako myślano o wygodzie mieszkańców, albo w braku takich mieszkań w którym z nielicznych porządniejszych domków, w chatach włościańskich, które nawet najskromniejszym wymaganiom odpowiedzieć nie mogą.

Potrzebaby zatem pomyśleć jednocześnie o założeniu jeszcze paru hoteli, któreby dbały choć trochę o wygodę i potrzeby gości i nie traktowały ich jak owce, przeznaczone na to, aby być strzyżonemi.

Jak zaś mało teraźniejszy hotel dba o wygodę gości, można brać miarę z tego, że nie można tu dostać innego posłania jak materac ze słomy i sianem wypchane poduszki. Zapach siana nadaje życiu hotelowemu bardzo idyliczny charakter, ale ten charakter, bardzo mile łechcący zmysł powonienia, mniej czyni zadość zmysłowi dotyku, który podczas snu i spoczynku pierwsze zajmuje miejsce.

Również pożądanem byłoby otworzenie w Ojcowie choćby tylko jeszcze jednej restauracji. Faktyczny monopol, jaki posiada w tym względzie dzierżawca hotelu pod Łokietkiem i restauracji, odbija się bardzo niekorzystnie na cenach jadła i jego gatunku.

Obiady, jakiemi dziś gości swoich raczy niemiec dzierżawca, mogą trawić tylko ludzie obdarzeni zupełnie zdrowemi żołądkami, a smaku doszukać się w nich może ten tylko, co cały dzień spędza w ruchu i na świeżem powietrzu. O cenie już nie mówimy.

Prócz tego niezbędnym warunkiem podniesienia Ojcowa jest pobudowanie jaknajwiększej liczby domków o kilku pokoikach, z odpowiedniem choćby najmniej wybrednem umeblowaniem, gdzie mogłyby mieszkać całe rodziny, przybywające tu na dłuższy pobyt. Umeblowanie, a nawet zaopatrzenie domków w najniezbędniejsze przybory gospodarstwa domowego, uważamy za warunek konieczny, gdyż zarówno koszta jak i kłopot wynikający z przewożenia zbyt wielu rzeczy, niejednego już odstraszył od spędzenia letnich miesięcy nad uroczemi brzegami Prądnika.

Budowanie domków nie pociągnęłoby za sobą wielkich kosztów. Materjał drzewny jest tu bardzo tani, robotnik nie kosztuje wiele i, o ile się zdaje, domek o dwóch mieszkaniach, po trzy pokoje każdy, nie powinienby kosztować więcej nad 1500 do 1800, a z umeblowaniem najwyżej do 2000 rs. Na początek dość byłoby postawić dziesięć lub piętnaście takich willi.

Oto są wszystkie pożądane ulepszenia wymagające nakładu.

Pozostają jeszcze inne ulepszenia, które bez wydatku zaprowadzić się dadzą. Do takich zaliczamy np. otworzenie biura pocztowego i telegrafu. W obecnych bowiem warunkach osoby przebywające w Ojcowie są jakby odcięte od świata. Listy odbierać i wysyłać można przez Olkusz, odległy o trzy mile. Tąż samą drogą odbywa się korespondencja telegraficzna. Skoro zaś inne miejsca lecznicze i stacje klimatyczne mogły sobie wyrobić otwieranie biur pocztowych i telegraficznych czasowych na sezon letni, to zdaje się, że i Ojców mógłby to samo pozyskać.

Zreasumowawszy to wszystko, co wyżej powiedziano, dochodzimy do wniosku, że zaprowadzenie najpotrzebniejszych nawet ulepszeń i dogodności pociągnie za sobą dość spore wydatki. Przypatrzmy im się bliżej.

Uporządkowanie drogi od Olkusza do Ojcowa przez Przeginię, Gotkowice, Kalinowszczyznę i Wólkę Kalinowską na przestrzeni dwudziestu wiorst, mając na uwadze obfitość kamieni, które w wielu miejscach tylko z drogi usunąć potrzeba, aby ją uczynić nieco mniej trudną do przebycia, może kosztować 25,000 rs., z których część jeszcze prawdopodobnie dałaby się pokryć z miejscowych funduszów drogowych. Trzeba przytem mieć na względzie, że roboty około naprawy tej drogi rozłożyłyby się na lat trzy lub cztery, czyli po sześć lub pięć tysięcy rubli.

Toż samo dałoby się zastosować do dróg wewnętrznych w samej dolinie Prądnika, gdzie także trzymaćby się trzeba pewnej racjonalnej kolei i zakrzątnąć się z początku tylko około dróg będących w najgorszym stanie, albo też około tych, które są najpotrzebniejsze dla komunikacji miejscowej, i naprawę ich prowadzić systematycznie według z góry obmyślanego planu. Na ten cel także wydatek sześciu tysięcy rubli rocznie byłby zupełnie dostateczny.

Budowa hotelu wraz z jego urządzeniem skrom-

„Po tak wielu nieszczęściach coraz większe licho,
Grożą nam tu powietrzem, lubo jeszcze cicho.
Święty Rochu, patronie, przybywaj nam z nieba
Na ratunek, lecz bez psa, bo tu nie ma chleba."

Były i wiersze polityczne, a lokalne, okolicznościowe, sypały się jak z rękawa, bo była to epoka, w której wszystko starano się oddać wierszem, choć bardzo a bardzo nieudatnym, przecież ogólny odbierającym poklask.

Mecenasem najbardziej renomowanym podówczas w Lublinie był Chojnowski i jemu powierzano najzawilsze i najgłośniejsze sprawy. Powszechny interes obudzała wtedy sprawa pani podkomorzyny Dluskiej, wybitne zajmującej stanowisko w województwie lubelskiem. Gdy ją Chojnowski wygrał, kursowały i na pamięć się ich uczono wiersze, które klijentów mecenasowi przysporzyły, a których ze względu na ukryty w nich drastyczny dwuznacznik, powtarzać nam niepodobna.

Pełno tego wszystkiego w księdze, słabe to, lecz doskonale maluje epokę, w której zdaje mi się, że żyję i w trybunale kor. r. 1762-go udział biorę, przerzucając te karty.

Nie bez dowcipu nakreślony jest wierszem francuskim portret Fryderyka Wielkiego.

Bogowie zeszli się w Olimpie; Mars pierwszy głos zabrał i szczególnie chwalił bohatera północy, Jowisz podnosił jego umiarkowanie i dobroć tak rzadką pod zbroją, Minerwa przyklaskiwała jego roztropności i skromności, każdy z bogów z góry przeznaczał mu miejsce w świątyni sławy, milczeli jednak i ani słówka na chwałę jego nie wyrzekli Wenus i Bachus. W epoce tej było to rzeczywiście czarnym punktem.

Dobry jest, zapewne wyjęty z jakich współczesnych pism albo gazety humorystycznej, testament cesarzowej Elżbiety, w którym między innemi zapisuje królowi polskiemu „Pokutującą Magdalenę", a Brühlowi kruka, który wyleciawszy z arki Noego, nigdy już nie wrócił.

„Zabawa w niebie boska" i co do treści i co do stylu, tchnie owym zepsutym filozoficznie XVIII-ym wiekiem.

„Pytam czem się Bóg bawi; pomyślawszy chwilę:
Dwiema pewnie rzeczami, jeśli się nie mylę,
Niskie dźwiga, wysokie zniża animusze,
Jedne z ciał, drugie w ciała ordynuje dusze."

Umarł także w tych czasach nauczyciel, a jak go pamiętnik zowie „dyrektor" Paca i Wojny, dwóch później znakomitych osobistości i zaraz mu w Lublinie odpowiedni na nagrobku skomponowano napis: „*Hic jacet Belli, Pacisque magister*".

Ten sam najbardziej wzięty, a monogramem się podpisujący poeta, tak definiuje dwóch braci (Potockich) rodzonych a nie równych sentymentów:

„Krzyż i łopata z drzewa jednego oboje,
Krzyż całują, łopatą wyrzucają gnoje."

Łatwo zrozumieć, że te wszystkie i inne wiersze okolicznościowe bawiły niesłychanie polską szlachtę, żyjącą w ciaśniejszym świecie niż nasz dzisiejszy, zajmującą się tylko sobą i mimo całej równości i miłości, wzajemnie się nienawidzącą.

W pamiętniku pełno anegdot o współczesnych. Pana starostę wszyscy obchodzili, a szczególnie wtedy jak on, tak i cała epoka ceniła u innych to, co francuz „*l'esprit*" zowie. Nic tak wtedy się nie podobało, nic nie pouczało, jak trafna i elegancka odpowiedź, jakiś dowcipny dwuznacznik, jakiś filozoficzny dowcip. Polska rubaszna natura odradzała się we francuskiej elegancji i cały wpływ francuzczyzny cechuje się w tej admiracji ówczesnej dla *bel esprit*.

Paweł Łucki, wojewoda rawski, wielki swojego czasu miłośnik płci pięknej, oślepł na jedno oko, a przejrzawszy cudem Matki Boskiej Częstochowskiej, nawrócił się zupełnie. Gdy umierał, w oknach jego pokoju pokazywali mu się czarci w postaci dawnych ulubienic i każdy wołał: „*illa ego sum*" (ja to jestem ona), ale on im odpowiedział: „*sed ego non sum ille*" (ale ja nie jestem on).

Znajduję tu także wierszem opisaną Radę żydów Zamoyskich, gdy wyszedł ordynans by stawali w obronie ojczyzny nachodzonej podówczas przez obce wojska. Rabin więc przemawia a Abrahamki, Szmule i Judki mu odpowiadają; dość to zabawne, choć przydługie. Jest list królewskiej Akademji, któregoby dziś nie wysłało żadne naukowe towarzystwo, list pisany do Brühla pocieszający go po stracie małżonki, jest dobra odpowiedź Fryderyka W-go, któremu przedstawiano narzekanie ludu z powodu podwyższonych podatków. „Pozwólcie — rzekł on do ministrów — krzyczeć kurom, których jaja zjadamy."

Następuje szereg kopij listów ówczesnych znakomitości, pisanych nietylko do właściciela zbioru, ale i do innych osób: kanclerza Małachowskiego, hetmana Branickiego, Zamoyskiego, wojewody inowrocławskiego, Miaskowskiego wojewody kaliskiego, Łubieńskiego prymasa i wiele innych, w którychmożeby drobiazgowy historyk tej mało zresztą interesującej epoki schyłku panowania Augusta III-go znalazł jaki nowy szczegół.

W chaosie tych listów znajduję list pisany przez damę dworu saskiego do Polski z roku 1763-go, wkrótce po śmierci króla.

„Hrabia Brühl — pisze dama, naturalnie po francusku — ma się znacznie lepiej, lecz króla nie widuje. Starają się ochłodzić sympatje monarchy dla ministra, któremu, jakkolwiek go bardzo szanują, zamknięto trzy źródła, z których cała jego potęga płynęła, kasę wojskową, a elektorowa sama objęła kasę pałacu i utrzymanie rodziny królewskiej...

nem ale wygodnem, nie mogłaby kosztować więcej nad piętnaście tysięcy rubli.

Kapitał na postawienie piętnastu domków potrzebny może dosięgnąć najwyżej trzydziestu pięciu tysięcy (nb. jeżeliby właściciel majątku, co rzecz wątpliwa, żądał natychmiastowej zapłaty za użyte do tego drzewo), a może nawet być mniejszym.

Obliczywszy to wszystko przychodzimy do przekonania, że do podźwignięcia Ojcowa ze stanu opłakanego zaniedbania, w jakim się obecnie znajduje, potrzeba na pierwszy rok rozporządzalnego kapitału około sześćdziesięciu a na następne lat trzy, jeżeli co rok przybywać będzie po pięć domków mieszkalnych, po trzydzieści tysięcy rubli rocznie, czyli razem około stu pięćdziesięciu tysięcy rubli.

Za tę cenę po upływie czterech lat, Ojców będzie połączony wygodną drogą z najbliższą stacją kolejową i będzie miał możliwie udogodnione drogi wewnętrzne, a nadto przybędzie mu hotel z mniej więcej czterdziestu numerami i trzydzieści domków mogących pomieścić sześćdziesiąt rodzin.

Jak jednak zgromadzić taki fundusz?

Na to niech nam odpowie Nałęczów, który dzięki staraniom spółki, ma dziś wszystkie dogodności europejskich stacyj klimatycznych, zawsze bywa przepełniony gośćmi i zapewne już zaczyna przynosić dochody.

O ileż zaś lepszemi są lokalne warunki Ojcowa! Tu natura hojną ręką rzuciła wszystko co tylko może uprzyjemnić pobyt i to co ludziom do zrobienia pozostaje jest już drobnostką.

Wyrzekliśmy się wyjazdu do wód i kurortów niemieckich — to dobrze, ale skoro śmy zmuszeni okolicznościami doszli do tego rozumnego postanowienia, postarajmy się urządzić u siebie tak, abyśmy na przyszłość w domu znaleźli to, czego dotychczas szukaliśmy za granicą.

Kapitaliści nasi kłopoczą się o to, gdzie i jak umieścić fundusze. Jesteśmy pewni, że proponowana przez nas lokacja przyniosłaby im dobre odsetki, a wobec kraju byłaby istotną zasługą.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum poczt i telegrafów wydało przepis, na mocy którego elektrotechnicy, nie posiadający specjalnych koncesyj, mogą urządzać połączenia telefoniczne w obrębie pojedynczych gmachów. W razie, gdyby druty telefoniczne miały być przeprowadzone przez drogę publiczną, przedsiębiorcy winni udawać się o każdorazowe zezwolenie odnośnej władzy.

= Postulaty, jakie w uchwałach zjazdu górników Królestwa Polskiego, odbytego w jesieni roku zeszłego, były zamieszczone, powoli zostają w sferach decydujących uwzględniane. Między innemi departament górniczy przedstawił do zatwierdzenia rady państwa następujący wniosek: dozór nad kotłami i maszynami parowemi w kopalniach i zakładach górniczych Królestwa Polskiego, należący dotychczas do mechaników gubernjalnych zależnych od władz administracyjnych, winien przejść do atrybucji specjalnych techników, zostających w bezpośredniej zależności od władz departamentu górniczego.

= Od dnia 25 go b. m. wprowadzoną zostanie bezpośrednia specjalna taryfa na przewóz w pełnych ładunkach rudy żelaznej i manganowej z kolei jekaterynińskiej do stacji Praga — stalownia kolei nadwiślańskiej.

= Sesje rady kolejowej rozpoczęły się po przerwie wakacyjnej w dniu 19-ym b. m.

= Rada gubernjalna warszawska przyjęła zapis Emiljana Kretkowskiego w sumie 1,000 rs., od której procent obracany być ma na utrzymanie przy szpitalu powiatowym we Włocławcu sióstr miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

= Z powodu częstych wypadków pokąsania przechodniów przez psy błąkające się po mieście bez kagańców, zarządzoną została zwiększona obława, skutkiem czego od d. 1-go do 18-go b. m. uprzątnięto 206 psów, a 52 osób za wypuszczenie psów bez kagańców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W dniu 1-ym września, o godzinie 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru banku państwa odbędzie się publiczne losowanie, celem włożenia do kół numerów listów likwidacyjnych, poczem rozpocznie się samo losowanie tych listów, które trwać będzie kilka dni.

= Dotychczasowy inspektor II-go gimnazjum męskiego, p. Maziukiewicz, mianowany został dyrektorem obu nowo-otwierających się gimnazjów, męskiego i żeńskiego w Łodzi.

= **Z literatury.**

* Autorką trzeciego utworu konkursowego, drukowanego w *Tygodniku ilustrowanym* p. t. „Safona", jest, jak się okazało po otwarciu koperty zamykającej nazwisko panna Józefa Szczęsna Cybulska, młoda poetka znana już pod pseudonimem Szczęsnej.

W dzisiejszym numerze *Tygodnika* znajdujemy podobiznę pomnika, wzniesionego w tych dniach w Czechach Bolesławowi Jabłońskiemu (ks. E. Tupemu), znakomitemu poecie czeskiemu, a naszemu przyjacielowi.

W dziale artystycznym zamieszczono także oryginalny rysunek S. Wolskiego „Na pociąg", przedstawiający trafnie schwyconą scenę z życia warszawskiego.

* W Krakowie opuściło świeżo prasę dzieło p. t. „Ród Gedymina".

Jest to studjum historyczne, napisane przez p. Józefa Wolffa, obejmujące dodatki i poprawki do znanych cennych dzieł K. hr. Stadnickiego, a to „Synowie Gedymina", „Olgierd i Kiejstut" oraz „Bracia Władysława Jagiełły".

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego jako Szarucki w „Majstrze i czeladniku" Korzeniowskiego.

Kacperkiem będzie p. Szymanowski; rolę Basi, za nieobecną pannę Czakównę, odegra pierwszy raz panna Mirecka.

„**Majstra**" poprzedzą „Aktorowie dworu", którzy zyskują sobie coraz większą sympatję publiczności i zapełniają na każdem przedstawieniu salę teatralną.

* Niegrany od lat kilku obrazek dramatyczny w jednym akcie Zofji Mellerowej p. t. „W Alpach", wznowiony być ma niebawem na deskach teatru Letniego.

Próby już się rozpoczęły.

Rolę Nelli objęła panna Noiret.

* Z udziałem Żółkowskiego dane będą w przyszłym tygodniu dwie komedje w teatrze Letnim: w poniedziałek „Oj, młody, młody" Fredry i w środę „Złoty cielec" Dobrzańskiego.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Nowego wypełnią wyłącznie grane naprzemian dwie świeżo wystawione nowości: operetka „Muszkieterowie" i obraz sceniczny ze śpiewami „Nad przepaścią".

* Prezes teatrów warszawskich, senator Gudowski, powrócił z urlopu i objął kierownictwo teatru, które przez czas nieobecności jego pełnił wiceprezes p. Bogumił Foland.

= Zabawa dla dzieci.

Jutrzejsza zabawa dla dzieci w ogrodzie zwierzyńca będzie zarządzaną przez p. M. Olszewskiego.

Małoletni goście otrzymają w darze drobiazgi, nadesłane przez niektóre firmy handlowe.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu onegdajszym ś. p. Tomasz Werner, długoletni urzędnik zarządu komunikacyj, dobrze się zasłużył naszemu społeczeństwu.

Urodzony w r. 1824-ym, po ukończeniu tutejszej szkoły realnej, wstąpił do służby, niezadługo jednak wyjechał na Kaukaz, gdzie był w wojsku, z prawem dosługi.

W r. 1853-m spotykamy go na wojnie, w stopniu oficera wyższej broni.

W r. 1854-ym powrócił do kraju i bardzo był użytecznym hr. Zamoyskim, przy rozwijającej się wówczas żegludze.

Następnie wszedł do służby przy ulepszeniu spławu na Wiśle i został naczelnikiem objazdowym w r. 1862-im drugiegu dystansu.

Na tem stanowisku dał się poznać jako zdolny technik przez opracowanie planów regulacji rzeki.

Prowadzone pod kierunkiem jego roboty faszynowe i bicia tam, zalecały się wykończeniem i praktycznością.

Werner od lat kilkunastu zamieszkał w Puławach

Za wpływem także elektorowej wyszedł rozkaz dworski, zabraniający tak mężczyznom, jak damom, zbytkownych strojów, aksamitów, jedwabiów, koronek i kosztowności.

Pierwszego maja to dzień powrotu króla, była dworska gala, wszyscy wystąpili w strojach przepisanych, jedna tylko marszałkowa koronna (Bielińska) ubrała się z przepychem i włożyła wszystkie kosztowności. Zbliżyła się do niej zaraz elektorowa i zapytała, czy nie zna rozkazu króla, na co marszałkowa odparła, że zna, ale rozkaz jej, jako żony dygnitarza polskiego, dotyczyć nie może.

— W takim razie—odpowiedziała bardzo zła elektorowa—trzeba było zostać w Polsce, tutaj uważamy panią za naszą poddaną.

Marszałkowa koronna musiała się przebrać.

Ciekawym jest list niejakiego pana Giertadowskiego, pisany 15-go kwietnia 1763-go r. do stolnika litewskiego, mającego zostać niezadługo (czego nikt wtedy ani przypuszczał) królem.

List ten w sprawie awantury, jaką Poniatowski zrobił podczas sejmu, *ex re*, że Brühl nie miał indygenatu szlacheckiego. Piszący długo się rozwodzi nad niewłaściwością kroku stolnika, nad szlachectwem Brühla etc. etc.

„Bezwątpienia jw. Brühlów godną jest za granicą familja (pisze śmiały Giertadowski); że familja Brühlów była w Polsce, mamy tego *ex actis publicis vestigia* i że byli pod tem nazwiskiem szlachta i nieszlachta. Drukowany nawet praw kor. w Lipsku „Inwentarz" uczy nas, że i w Sanowie Brühlowie byli i są podobno, ponieważ w tej edycji pod herbami Król. Pol. podpisano: *sculpsit Brühl.*"

Zabawnym doprawdy jest ten szlachcic, który wynalazł jakiegoś sztycharza Brühla w Lipsku i powinowaci z nim pierwszą potęgę ówczesną saskopolską i to w liście do człowieka, który za parę miesięcy miał zostać królem. Przypomnijmy tylko sobie, że sprawa szlachectwa brühlowskiego zajmowała całe lata ówczesną Polskę, a awantura stolnika litewskiego pierwsza zrobiła go głośnym pomiędzy tłumami i z tej kwestji indygenatu urosła. List ten jest ciekawym głosem jakiegoś rozsądnego polityka.

Wreszcie deputat na trybunał koronny jedzie z Lublina ze swoją księgą i panem de Bouler do Warszawy, tam znów spisują różne mowy i farsy, deputat bowiem jest i posłem na sejm r. 1763—4-go.

Książka robi się mniej bogatą w anegdoty, kasztelanic bowiem żeni się z Moszczeńską, wojewodzianką inowrocławską, pod protekcją już króla Stanisława Augusta i zajęty jest tylko sobą i narzeczoną, czego dowodem ostatnie stronnice, mające wartość tylko rodzinną, lecz nie przestające być zajmującemi dla miłośnika starych szpargałów.

Charakteryzuje epokę, że zajęty swym ślubem, mowami które w izbie poselskiej wygłasza, jeszcze znajduje wolny czas, by wpisywać w księgę filozoficzne wyciągi z listów pani du Montier i margrabiny jej córki.

Zaznaczyć wypada, iż Jacek Małachowski, późniejszy kanclerz i wydawca, człowiek jakkolwiek smutnej pamięci, bardzo wykształcony i polityk, kolega kasztelanica i przyjaciel, niejednokrotnie w tych papierach na pole Muzy się puszcza. Jakkolwiek obaj przyjaciele słabo władają rymem i rytmem, inaczej do siebie nie piszą tylko wierszami. Skomponował nawet Małachowski anagramę z imienia narzeczonej Marjanna zrobił Raj i Manna i na tem oparł dwie strofy czterowierszowe. Jakąś ogromną kolendę komponuje Józef Wielhorski, późniejszy jenerał i minister wojny. Osobistość dość świetna, by z tej kolendy warto było wyjąć i przepisać pierwszy sześciowiersz, jako próbkę pióra młodego wtedy, a jednego z najsympatyczniejszych późniejszej epoki ludzi.

„Jaśnie Wielmożny stanąłeś starosto
Już w porcie szczęścia, kierując się prosto
Rudłem fortuny i miłości wiosłem.
Chcąc się dorabiać Adama rzemiosłem
W pocie zażywasz chleba z żyznej roli,
Złotego jarzma chwytasz się niedoli."

Jak na poezję owego czasu niezłe to wiersze, choć zawsze całym ich wynikiem pozostanie, że wyszły z pod pióra późniejszego towarzysza księcia Józefa.

Narzekanie na „złote jarzmo", „kajdany małżeńskie", nie przestaje przebijać we wszystkich tych wierszach ludzi, dziś się żeniących, albo jutro mających się ożenić. Znać narzekać na małżeństwo, było u nas w modzie po wszystkie czasy. Nawet znajduję wcale udatnej treści wiersze pisane także z okoliczności żeniaczki kasztelanica, pióra jego przyjaciela Drohojowskiego.

„Nie wątpię, że cudownym był snem Adam zdjęty
Wtenczas, gdy mu Bóg żonę dał z kości wyjętej,
Jakoż żebro utracić z żyjącego boku
Byłby to ból nieznośny w przytomności wzroku,
Lecz co większa! z wolnego w małżeńskie kajdany
Czyż miałby wpaść tak chętnie, żeby nie zaspany?"

Na tem kończę na teraz przerzucanie szpargałów po ostatnim wojewodzie pomorskim, który tym tomem zaczynał swą dość świetną i długą karjerę polityczną.

Kasztelanic z młodą żoną i p. de Bouhr opuścili Warszawę, a w Lublinie pan sekretarz zamknął ogromny volumen mową oo. trynitarzy lubelskich do pana starosty jako syna ich fundatora Michała, kasztelana kamienieckiego i lwowskiego.

Ed. hr. Łoś.

i jako człowiek zacny, powszechny pozyskał szacunek.

Zgon znalazł na posterunku, bo dozorując robót nadrzecznych, zaziębił się, co stało się powodem choroby śmiertelnej, której smutny koniec okrył żałobą szerokie koła tych, co go bliżej mieli sposobność poznać.

= Uzdrowienie.

Otrzymaliśmy list następujący:

„Wyczytawszy w nrze 227-ym *Kurjera* artykuł o uzdrowieniu Gabrjeli Kobylińskiej i znalazłszy pewne niedokładności, czuję się w obowiązku sprostowania takowych.

Uzdrowiona nie jest żoną obywatela, tylko córką pisarza sądu gminnego, zamieszkałego w miasteczku Łyszkowice, w pow. łowickim, panną, w wieku lat 26, udała się zaś do Częstochowy nie pod opieką kuzynek, lecz w towarzystwie żony obywatela z łowickiego i nauczycielki.

Nadmieniam i stwierdzam przytem, że fakt uzdrowienia córki mojej Gabrjeli miał miejsce w sposób opisany w *Kurjerze* i że oprócz wyprostowania się zupełnego skrzywionej nogi i odzyskania władzy w drugiej, ustąpił również paraliż krzyża, na który dotąd cierpiała, o czem zresztą prowadzi się urzędowe śledztwo i co potwierdza parotysięczna i różnowyznaniowa ludność miejscowa, pośród której wiele osób zajmuje wybitniejsze stanowiska.

Aleksander Kobyliński."

= Z ruchu budowlanego.

Przedsiębiorcy budowlani w ostatnich dniach otrzymali zupełnie niespodziewanie dość znaczną liczbę zamówień na budowę domów.

Jeden z tych przedsiębiorców wobec braku miejscowych robotników sprowadza ich z okolic Płocka.

Przyczyna braku pracowników tłumaczy się faktem, iż wyrobnicy warszawscy, niespodziewając się zatrudnienia przy budowie domów, poszukali sobie innej roboty po za obrębem Warszawy.

= Cukierki angielskie.

Jeden ze specjalistów od wyrabiania słodyczy zakłada w mieście naszem fabrykę cukierków angielskich.

Cukierki te dotychczas sprowadzano po większej części z Cesarstwa.

= Sztuczka konkurencyjna.

Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość o fatalnym stanie interesów jednego ze znaczniejszych kupców hurtowych, a nawet mówiono o ogłoszeniu upadłości.

W chwili zastoju handlowego wyradza się słuszna zresztą nieufność i lada pogłoska wywołuje popłoch wśród osób zainteresowanych.

I w danym wypadku kupiec X., cieszący się ciągle zaufaniem oraz znacznym kredytem, otrzymał osobiste i listowne żądania wypłaty należności.

Żądaniom tym z trudnością mógł zadosyć uczynić, gdyż cały kapitał swój i pożyczony posiada uwięziony w towarze i sam naodwrót ma pełno dłużników.

Była chwila, w której X. omal nie ogłosił upadłości i pogloska byłaby się sprawdziła.

Na szczęście ktoś dokładniej obeznany z interesami kupca, przyszedł mu z pomocą i p. X. wszelkim zobowiązaniom zadosyć uczynił.

Cała ta jednak operacja naraziła go na znaczną stratę, postanowił więc wyszukać autora fałszywej pogłoski.

Nie było to trudną rzeczą, gdyż wszyscy jednozgodnie wskazywali na p. Y., również kupca i konkurenta mniemanego bankruta.

Pan X. otrzymał nawet oryginał listu pisanego przez Y. z ostrzeżeniem, iż upadłość wisi na włosku.

Dowody są więc dostateczne, aby stanowiły materjał do sprawy karnej, jaką X. swemu konkurentowi wytoczył.

Nadto p. X. wszczyna akcję cywilną o wynagrodzenie poniesionych w skutek fałszywej pogłoski strat, w sumie około 15,000 rs.

O ile nam się zdaje, będzie to pierwsza podobnego rodzaju sprawa.

= Po raz trzeci.

W liczbie kandydatów do stanu duchownego, jacy w tym roku zamierzają wstąpić do seminarjum metropolitalnego, znajduje się pan *** człowiek niemłody, liczący około 45 lat wieku.

Kandydat dwukrotnie już występował z seminarjum...

Pierwszy raz jako młodzieniec przetrwał cztery lata i na kilka miesięcy przed otrzymaniem wyższych święceń porzucił stan duchowny i ożenił się.

W ośm lat później umarła mu żona, a stroskany wdowiec ponownie przywdział sukienkę kleryka.

Po roku jednak znów nastąpiła zmiana i p. *** opuściwszy seminarjum, zaślubił drugą żonę.

Przed rokiem żona umarła, a p. *** powziął teraz stanowczy zamiar po raz trzeci wstąpić do seminarjum...

= Pouczające.

Opowiadano nam ciekawy i charakterystyczny fakt, jaki się w tych dniach zdarzył.

Prawie jednocześnie subhastowano folwark kilkuwłokowy, w powiecie radzymińskim położony i nieruchomość miejską, znajdującą się przy ulicy Wołyńskiej w Warszawie.

Właścicielem obu realności został niejaki B. C., znany pośrednik v. faktor używany do rozmaitych tranzakcyj.

On to właśnie przed dwoma laty pośredniczył w zamianie tegoż folwarku na nieruchomość i za swoje pośrednictwo na obu hypotekach zyskał poważne sumy.

Teraz poprzedni posiadacze, którzy się zamienili, po przymusowej sprzedaży znajdują się bez grosza, a faktor został właścicielem posesji i folwarku.

= Sumienny chłopak.

Proszono nas o zaznaczenie drobnego ale pocieszającego faktu uczciwości młodego chłopca Tadeusza Kownackiego, który pozostaje w obowiązku na kolonji państwa Ceglarskich za rogatkami wolskiemi.

Onegdaj wieczorem znajdowali się u państwa C. w gościnie krewni ich państwo M.

Około północy Kownacki odwiózł państwo M. bryczką do Warszawy i otrzymał jakiś napiwek.

Kiedy już był w połowie drogi z powrotem, zauważył ze zdziwieniem, iż otrzymane dwie monety były złote.

Chłopak, dorozumiawszy się pomyłki, zawrócił i poprosiwszy stróża o chwilowe dopilnowanie koni, udał się do mieszkania państwa M.

Rzeczywiście p. M. przez roztargnienie zamiast dwóch monet 20-kopiejkowych dał Kownackiemu dwie złote dwudziestomarkówki, które mu się zostały z drogi, po przyjeździe przed paru dniami z zagranicy.

Sumienny chłopiec za swoją uczciwość otrzymał od p. M. 5 rs. nagrody.

= Świadek z Ameryki.

W pewnej sprawie granicznej, jaka się toczy między właścicielami dóbr z lubelskiego, już w drugiej instancji, a mianowicie w izbie sądowej, zaszła potrzeba przesłuchania na gruncie nader ważnego świadka, Hersza Litynera, który przed kilkunastu laty emigrował do Ameryki.

Ponieważ w rzeczonej sprawie chodzi o kontrowers leśny, wynoszący ośm włók przestrzeni najpiękniejszego starodrzewu, więc adwokat jednej ze stron zajął się wyszukaniem miejsca pobytu owego Litynera.

Poszukiwania przedsiębrane od dwóch lat zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Okazało się, iż Lityner żyje i mieszka w Filadelfji, gdzie pracuje w kantorze transportu towarów.

W tych dniach właśnie otrzymano odpowiedź Litynera na uczynioną propozycję przybycia do kraju.

Zgadza się on przyjechać i stanąć w sądzie jako świadek, z warunkiem jednak zapłacenia 1,000 rs. tytułem kosztów podróży w obie strony.

Zważywszy na ważność zeznań świadka, zainteresowana strona zgodziła się ponieść ten wydatek i 300 rs. zostało już wysłane.

= Poważna przyczyna.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu zatrzymał się na linji tramwaj nr. 240.

Za chwilę pięć wagonów dążących z tyłu uformowało długi łańcuch.

Pasażerowie domyślali się jakiegoś nieszczęśliwego wypadku.

Nareszcie, gdy upłynęło sporo czasu, służba wstrzymanych wagonów udała się do tramwaju nr. 240 dla dowiedzenia się o powodzie wstrzymania ruchu...

Oto jakaś nietrzeźwa kobiecina nie chciała zapłacić za drugi kurs jazdy, dlatego też konduktor pomimo interpelacji pasażerów postanowił czekać aż się jejmość z długu uisci...

Dopiero wmieszanie się policji położyło tamę przerwie ruchu i zbiegowisku...

= Kradzieże.

Na Hożej pod nrem 2-im w mieszkaniu Wiktora Magnusa spełniono znaczną zuchwałą kradzież, a mianowicie złodzieje odbiwszy szufladę biurka skradli 500 rs. w gotówce oraz rozmaite klejnoty wartości paruset rubli.—Stróż domu pod nrem 26-ym na Marszałkowskiej zauważył, iż drzwi prowadzące do mieszkania K. Piaszczyńskiego, który wyjechał z Warszawy, są otworzone; po sprawdzeniu okazało się, że cały lokal splądrowali złodzieje, a szafy, komody, biurko i kufry były otworzone przez wyłamanie zamków; wartość skradzionych przedmiotów, dopóki poszkodowany nie powróci do Warszawy, trudno oznaczyć. — Na Królewskiej pod nrem 41-ym z mieszkania J. Witensa skradziono rozmaite przedmioty na 100 rs.—Na Twardej pod nrem 18-ym u J. Bluma spełniono z włamaniem kradzież garderoby wartości 190 rs.

= Zajście.

W dniu wczorajszym jadący tramwajem przez Marszałkowską byli świadkami przykrego zajścia.

Jeden z pasażerów przy odbieraniu reszty od konduktora, zwrócił mu uwagę, iż zbyt szorstko odpowiada na zapytania pasażerów.

Konduktor obrażony uwagą, ostro się odciął pasażerowi, a ten wymierzył mu policzek.

W następstwie wszczęła się formalna bójka, wagon więc został wstrzymany, a po przybyciu policji, przeciwników rozdzielono i sprawę skierowano na drogę sądową.

= Przejechania.

Na Pradze Joanna Suczyńska zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

Na Dzikiej Karol Henisz, skutkiem przejechania przez ekwipaż prywatny, uległ złamaniu nogi.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich robiegał się koń, którego dosiadał Andrzej Leszczyński, oficjalista prywatny.

Leszczyński, zesunąwszy się z siodła, upadł tak fatalnie, iż złamał nogę i zwichnął rękę.

= Zbieg nagłych śmierci.

W dniu wczorajszym właściciel browaru pod nrem 33-im na Grzybowskiej Edward Reich, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończył.

Wiadomość o tym wypadku zakomunikowano Karolowi Getterowi, zamieszkałemu pod nrem 8-ym na Krochmalnej, a przyjacielowi nieboszczyka.

Przerażony Getter pośpieszył natychmiast z synami na Grzybowską.

Tu zabawiwszy chwilę, uczuł, że mu się robi słabo i wyszedł na ulicę.

Zaledwie jednak uczynił kilka kroków, upadł tracąc przytomność.

Synowie zemdlonego ojca wnieśli do dorożki, lecz przed przybyciem do domu Gette życie zakończył.

Zwłoki obu nagle zmarłych zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 19-go b. m.: Dziś o godzinie 4-ej po południu odbył się pogrzeb zmarłego przed dwoma dniami lekarza dra Antoniego Schattauera przy udziale kilku tysięcy publiczności. Zmarły zaliczał się do najlepszych w naszem mieście operatorów i djagnostów, a znany był z wielkiej bezinteresowności. Studja medyczne kończył w Krakowie, a następnie był sekundarjuszem w lwowskim szpitalu na oddziale chirurgicznym. Położył on znakomite zasługi około szpitalika dla dzieci (św. Zofji), gdzie nietylko zupełnie bezpłatnie ordynował, ale jeszcze zasilał zakład własnemi funduszami. W ostatnich latach doznał ciężkiego smutku, żona bowiem z powodu choroby umysłowej musiała zostać oddaną do szpitala obłąkanych. Ś. p. Schattauer odznaczał się również gorącą miłością dla kraju. Na trumnie złożono kilkadziesiąt wieńców i nad grobem przemówił lekarz tutejszy dr. Wiktor, który skreślił w krótkości zasłużony żywot kolegi.— Syn protomedyka i radcy namiestnictwa, dra Biesiadeckiego, jak doniósł dziś telegram z Zakopanego, spadł tam z Czerwonego Wirchu i zabił się na miejscu. Liczył on lat 16, był uczniem VI-ej klasy gimnazjalnej i bawił w Zakopanem wraz z bratem na wakacjach.—Jesienny sezon teatralny rozpoczyna się u nas dopiero 1-go września. Dnia tego powraca operetka z Krakowa, a dramat z Krynicy. Na cały wrzesień zapowiedziane są występy pani Zimajerowej.

× **Odważny człowiek**, który wdrapał się w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa na najwyższy szczyt wieży katedry św. Szczepana i przymocował tam chorągiew, stał się w Wiedniu bohaterem dnia. Nieznanego dotąd nikomu rzemieślnika, zowiącego się Józef Pircher, zasypują różni entuzjaści mnóstwem listów i męczą go wizytami. On sam jest człowiekiem bardzo skromnym i dziwi się, że ludzie wielbią jego czyn, do którego on nie przywiązuje żadnej wartości. Magistrat wiedeński postanowił kazać zdjąć chorągiew Pirchera przez monteura i umieścić ją na pamiątkę niezwykłej odwagi w muzeum historycznem.

× **Czeski podróżnik**, dr. Holub, znajduje się obecnie w Afryce nad górnym Sambesi. Chorował on bardzo ciężko na febrę i byłby jej bezwątpienia uległ, gdyby nie opieka jego małżonki, która dzieli z nim razem trudy niebezpiecznej wyprawy. Holub zgromadził wielkie zbiory, które zamierza wysłać obecnie do Europy.

× **Na niesmaczny pomysł** wpadł jakiś morawianin, mieszkający w Brnie. Chcąc zebrać jaknajwięcej ofiar dla Papieża, kazał wydrukować wielkie mnóstwo „biletów podróżnych do nieba", które sprzedaje po 5 centów. Dzienniki czeskie potępiają słusznie ten śmieszny koncept.

× **Grób Cezara Borgji**, który uciekł po śmierci swojego ojca z Rzymu do Hiszpanji i zginął przy oblężeniu miasteczka Viana, odkryto w tych dniach na otwartem polu w pobliżu powyższej miejscowości. Zwłoki słynnego awanturnika, spoczywające przez pewien czas w kościele wiańskim, kazał biskup później wyrzucić z podziemiów katedry i pochować na miejscu niepoświęcanem. Samotną tę mogiłę odnaleziono przed kilku dniami.

Nekrologja.

† Ś. p. Edward **Reych**, obywatel m. Warszawy, w dniu 20-ym sierpnia 1886 roku, przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 52. W głębokim żalu pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 23-im sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2853—

† Ś. p. Marja z Gajdzińskich **Kwiatkowska**, żona tapicera, po krótkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 19-go sierpnia 1886 r. życie zakończyła, przeżywszy lat 50. Pogrążony w smutku mąż z córką zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Naj. Marji Panny na Lesznie, dnia 22-go b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2856—

† Ś. p. Marja Helena z Tyczyńskich **Rafałowiczowa**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 20-ym sierpnia 1886 roku o godzinie 8 rano, przeżywszy lat 25. W głębokim żalu pozostały mąż z dziećmi i rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 22-im sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godzinie **10-ej** zrana w tymże kościele, na które to zaprasza się wszystkich życzliwych.-2855

† Ś. p. Konrad **Smoniewski**, obywatel ziemski, przeżywszy lat 38. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 18-ym sierpnia 1886 roku, w majątku Glinianka w powiecie nowo-mińskim. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 20-ym sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu do kościoła parafjalnego w Gliniance, w dniu zaś 21-ym b. m. zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy do kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej. W niedzielę zaś odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana, oraz wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na te smutne obrzędy. —993

† Ś. p. Karol **Getter**, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 53, w dniu 20-ym sierpnia 1886 roku, przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążona żona z 10-giem dzieci, wraz z rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę świętą odbyć się mającą dnia 22-go b. m., o godzinie **6-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej. W niedzielę o godzinie **6-ej** po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. W poniedziałek, tj. dnia 23-go sierpnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego. —2861

† W poniedziałek, to jest dnia 23-go b. m., za spokój duszy ś. p. Teodora **Traczewskiego**, emeryta, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o czem familję, kolegów i znajomych zawiadamia się. —2847—

† W poniedziałek, t. j. dnia 23-go sierpnia r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Siegmunda**, w kościele św. Józefa Oblubieńca o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kaplicy Pana Jezusa nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych —2854—

† Dnia 23-go sierpnia, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława hr. **Łubieńskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które rodzina zaprasza przyjaoiół i znajomych. —2839—

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w odprowadzeniu zwłok ś. p. Heleny z Wysockich **Slennickiej**, wdowy po byłym urzędniku skarbu, zmarłej dnia 13-go b. m. w Chotyłowie, na cmentarz w Białej Podlaskiej, składają podziękowanie **dzieci.** —2858—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Prasa rosyjska zainteresowała się dość żywo wieściami o zbliżeniu się Berlina i Wiednia do Watykanu. Wszelako, jak piszą *Petersburskija wiedomosti*, wiadomości, otrzymywane w Paryżu wprost z Wiednia, przedstawiają stosunek gabinetu wiedeńskiego z Watykanem cokolwiek inaczej, niż się zdawało w pierwszej chwili. Okazuje się, że zawiadomienie przesłane papieżowi o przyjacielskiej pieczołowitości o niego centralnego związku, poprzedził własnoręczny list Leona XIII-go do cesarza Franciszka Józefa, wysłany przed zjazdem w Gasteinie, tak, że sensacyjne doniesienie, jakie Kurja otrzymała z Wiednia, było tylko odpowiedzią na list papieski. Ale nawet pomimo istnienia tych okoliczności łagodzących nie upada przekonanie, że tak w Watykanie jak i w Berlinie jest pewna skłonność do zbliżenia się. Prócz tego mimowoli zwraca na siebie uwagę ów niespodziewanie chłodny ton, jakim w Berlinie i w Wiedniu zaczęto przemawiać o przyjeździe hr. Robilanta w celu zobaczenia się z kierownikami polityki niemieckiej i austrjackiej. Pomimo usiłowań prasy berlińskiej i wiedeńskiej zamaskowania prawdy za pomocą zapewnień o absolutnej bezpożyteczności takiego spotkania wobec zupełnie niezmienionego a wybornego stosunku między Włochami a związkiem centralnym, prasa włoska rozgryzła pozłoconą pigułkę i *Diritto* w ostrych wyrażeniach mówi o tem, że przy zupełnej obojętności dla interesów Włoch, jaka wyszła na jaw w Kissingen i w Gasteinie, hr. Robilant nie ma zupełnie po co jeździć do Friedrichsruhe, a jeżeli politycy Berlina i Wiednia mają cokolwiek do powiedzenia Włochom, to mogą to uczynić w Rzymie. Prasa włoska zrozumiała widocznie, że układy w Gasteinie otwierają kredyt Watykanowi ze szkodą dla Kwirynału. Dlatego też prasa rzymska bardzo nieprzychylnie wita symptomata zbliżenia pomiędzy kierownikiem polityki europejskiej a więźniem watykańskim. „Jeżeli, kończą *Petersburskija wiedomosti*, zbliżenie to nie jest dogodnem dla Włoch i dla Francji, to jest ono takiem samem dla nas, dlatego, że przy naszej skłonności do słuchania rad naszych zachodnich przyjaciół, można się obawiać, że będą oni próbowali zapłacić Kurji za żądane od niej przysługi na rachunek rosyjski."

Moskowskija wiedomosti zamieściły bardzo ciekawy artykuł w którym wygłaszają domysł, że z inicjatywy Anglji może przyjść do nowego ukształtowania stosunków rosyjsko-angielskich, a to z powodu i na podstawie nieznanych dotąd rezultatów zjazdu w Gasteinie. Obecne położenie Anglji rzeczony dziennik określa w następny sposób. „Przymierze austrjacko-niemieckie, zwrócone między innemi przeciwko czynnej polityce Rosji na Wschodzie, musi wywołać ożywienie jej działalności w Azji, a tym sposobem pogorszy już i tak niebardzo silne stanowisko Anglji w tej części świata. Anglja mogłaby takiemu niebezpieczeństwu zapobiedz tylko w tym razie, gdyby zawarła przymierze zaczepne i odporne z Niemcami i Austrją; ale przymierze podobne nie ma za sobą wiele prawdopodobieństwa, a nawet jest wprost niemożliwem z uwagi na chwiejność teraźniejszego gabinetu torysowskiego, a głównie ze względu na małoznaczne angielskie lądowe siły zbrojne. Nareszcie, o czem wprawdzie wyraźnie angielskie gazety nie mówią, lecz czego z nich łatwo domyślеć się można, gdyby nawet Anglja uczyniła zadość wszystkim tym warunkom, jakie przy obecnym rozwoju militaryzmu są niezbędne do przyjęcia czynnego udziału w walce między wielkiemi mocarstwami kontynentalnemi, to jeszcze zachodzi wielkie pytanie, czy Niemcy, których wszystkie myśli w gruncie rzeczy koncentrują się tylko około tego, aby spokojnie mogły korzystać ze swojej zdobyczy z r. 1870-go, czy dalej i Austrja obarczona kłopotem o utrzymanie swego bytu politycznego, zechcą ryzykować tak bardzo u siebie w domu potrzebne im siły, dla bronienia interesów angielskich w Azji. Chyba przecież ani Niemcy, ani Austrja nie myślą wysyłać swoich wojsk do Azji Środkowej, do Indyj, ani na ocean Spokojny, aby odeprzeć uderzenie sił rosyjskich na posiadłości angielskie w tych odległych i dla nikogo prócz Rosji i Anglji niedostępnych krajach. Nie napadną też przecie ani Austrja, ani Niemcy na zachodnią granicę Rosji, bo w takim razie na ich tyłach znalazłaby się zaraz spragniona odwetu za porażkę sedańską, skruszona w roku 1870 ym, ale zmartwychwstała i pokrzepiona już teraz Francja. A czyż można powątpiewać o opłakanym dla obudwóch „potężnych" centralnych cesarstw rezultacie takiego jednoczesnego starcia z Rosją i Francją? Zdawałoby się, że w takich warunkach Anglja powinnaby pomiarkować trochę swoje zapały z powodu „świetnych" rezultatów zjazdu w Gasteinie; zdawałoby się, że wobec zbliżającego się ku niej niebezpieczeństwa w tej części świata, która zawiera najcenniejsze jej skarby, należałoby zastanowić się poważnie nad dobrym *modus vivendi* z Rosją, a nie szukać nowych nieprzyjemności i zwad. Na nieszczęście anglicy widocznie jeszcze dalecy są od tej myśli i dążą do nowego starcia. Zamiar Rosji zajęcia portu Łazarewa komentuje się jako wielkie zdarzenie, świadczące o wojowniczych zamiarach „wielkiego burzyciela pokoju"; grożą Rosji conajmniej „energicznemi protestami"; puszczają się na wszelkie możliwe intrygi w Chinach i Korei; pysznią się nawet wystąpieniem wszechmożnego kanclerza niemieckiego, który według słów *Politische Correspondenz* miał jakoby przyrzec użycie swoich wpływów. Naturalnie, że takie protesty, choćby nawet najenergiczniejsze, ani też żadne intrygi choćby i najnikczemniejsze, nie przeszkodzą Rosji zająć na Oceanie Spokojnym pozycji silnej, odpowiedniej wielkiemu mocarstwu. Wspominamy o tych intrygach, aby jeszcze raz przypomnieć anglikom, jak trudno jest porozumieć się z nimi i jak wyzywająco i lekkomyślnie ściągają na siebie wielkie nieszczęścia."

Z ostatniej chwili.

Cesarz austrjacki, bawiący, jak wiadomo, znowu w Gasteinie, odwiedził d. 19-go b. m. ks. Bismarka w jego „Domu milczenia" i zabawił tam przeszło godzinę.

Mowa poniedziałkowa p. Ferry'ego, wygłoszona w Epinalu, jest osią zażartej polemiki w prasie francuskiej. Były prezes gabinetu zaproponował, jak wiadomo, sojusz monarchistom, twierdząc, że zamiast trwonienia sił swoich w bezwładnych usiłowaniach rzeczypospolitej, postąpiliby rozumniej i patrjotyczniej uznając formę prawną rządu, którą naród sobie obrał i wiążąc się z partją republikańską, jako prawe jej skrzydło. Organa monarchiczne przyjęły to wezwanie, postawiły wszakże warunki, równające się kapitulacji rzeczypospolitej; zażądały mianowicie, aby oportuniści wyrzekli się swej polityki finansowej i kościelnej, tudzież odwołali książąt z wygnania. Kompromisu na tych podstawach p. Ferry przyjąć niemoże. Owocem mowy epinalskiej będzie przeto wykopanie głębszej tylko przepaści między oportunistami i radykalistami republikańskimi.

Włoski minister spraw zewnętrznych, hr. Robilant, powrócił d. 18-go b. m. z Turynu do Rzymu. Pogłoski o podróży jego do Niemiec i Austrji okazały się przeto fałszywemi.

Lord Randolf Churchill oświadczył d. 19-go b. m. w izbie gmin, iż rząd zamierza zaraz po uchwaleniu budżetu zamknąć parlament.

Mowę tronową królowej Wiktorji odczytał onegdaj w parlamencie angielskim lord kanclerz Halsbury, królowa bowiem znajduje się w tej chwili w Edymburgu i zwiedza tamtejszą wystawę.

Freemans Journal zapewnia, że irlandczycy nie mogą czekać pięć miesięcy na wniesienie przez lorda Salisburego projektów reform; położenie farmerów nie pozwala na to. Jakikolwiek będzie plon żniw tegorocznych, ceny ziemiopłodów tak są niskie, iż dzierżawcy nie mają wprost czem zapłacić czynszów.

Konwent irlandzki (rodzaj parlamentu narodowego) otwartym został d. 18 go b. m. w Chicago przez Patrika Egana. W mowie inauguracyjnej oświadczył tenże, iż o panowaniu siły i przymusu w Irlandji nadal mowy być nie może. Chodzi o wywalczenie swobód środkami pokojowemi, gdyby zaś to się okazało niemożliwem, „innemi". Przewodniczącym konwentu obrany został James Fitzgerald. O dalszym przebiegu obrad donosi telegram nasz z Chicago, podany w numerze porannym *Kurjera*.

Parnell, będący protestantem, zamierza wkrótce przejść na katolicyzm. Jeden to także z środków wzmocnienia jego wpływu w Irlandji.

Prezes gabinetu serbskiego, p. Garaszanin, przybył na kurację do Gleichenbergu.

Król Milan serbski w rozmowie z korespondentem monachijskiej *Allgemeine Ztg.* oświadczył, że nawiązanie przyjaznych stosunków z Bułgarją uważa na teraz za niemożliwe, choćby ze względu na to, iż żaden z obu rządów nie uczyni pierwszego kroku.

Ostatni biuletyn choleryczny z Trjestu opiewa: Od d. 12-go b. m. zachorowało w mieście osób 109, zmarło 61. Od dnia 7-go czerwca zachorowało osób 295, zmarło 179, wyzdrowiało 58, pozostało w leczeniu 58. W okolicach Trjestu cholera słabnie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Chicago 21-go sierpnia. — Proces sądowy w przedmiocie zaburzeń wywołanych tu w maju przez anarchistów został ukończony. Siedmiu obwinionych uznano za winnych zabójstwa i ci zostali skazani na śmierć.

Petersburg 21-go sierpnia. — *Journal de St. Petérsbourg* zaprzecza wiadomości gazet angielskich o zajęciu przez rosjan portu Łazarewa w Korei.

Saratów 21-go sierpnia. — Z pasażerów parostatku „Wiera" zginęło około dwustu osób, spaliło się tylko cztery, a inne utonęły. Ogień wszczął się w kajucie pierwszej klasy od lampy wiszącej.

GIEŁDA.

Warszawa d. 21-go sierpnia 1886 r.

Zgodnie z przewidywaniami usposobienie niezmienione i kursa również niezmienione były na giełdzie dzisiejszej warszawskiej. Ciągle jednakże notowania na Berlin i szacowania niewyraźne, dokładnych wskazówek nie podające, a ztąd nie ma nic do roboty oprócz końcowych interesów.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.70 i 52.60 płacić chciano, drobną sumkę po 50.62½ kupowano, krótkoterminowe 50.62½ żądano i 50.52½ płacić chciano. Tranzakcje zawierano po 50.55 i podobno w końcu po 50.52½ nawet.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10 26 bez obrotów.

Na **Paryż** 40.97½ — po 40.85 małą sumę oddano.

Na **Wiedeń** 82.05 stosunkowo drogo — lecz płacono 81.90.

Wedle zwyczaju giełda sobotnia bardzo mało jest miarodajną.

Papiery ciągle mocno, przy obrotach znaczniejszych.

Listy likwidacyjne 93 80 i 93.40 w żądaniu; płacić chciano 93.50 i 93. Za większe sztuki płacono 93.50, 93.60, 93 65 — 93.70 przy wzrastającym pokupie.

Pożyczka wschodnia 100.50 bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie 100.85 w żądaniu, po 100.70 kupowano i po 100.60 dalej jeszcze kupować chciano. Serja V-ta 100 w żądaniu. Dosyć znaczne sumy kupiono po 99.85 i 99.90, przy ofiarowaniu ciągłem 99.70

Listy zastawne miejskie wyżej 100, 99.50, 98.80 i 98.75; zn III 98.50, za IV 98.45 płacić chciano. Po 98.60 i 98.55 załatwiono pewne tranzakcje.

Obligi miejskie bez notowań.

Listy łódzkie 97, 96 i 95.50.

Kaliskich i lubelskich nie ma.

Z akcyj, notowano bydgoskie większe po 88, mniejsze po 86, terespolskie 161, fabryczno-łódzkie 163 płacić chciano.

Z bankowych: poszukiwano handlowych po 341, dyskontowych po 310, łódzkich po 325. Za handlowe płaconoby 345, dyskontowe 313.

Ubezpieczeniowe po 187 miałyby nabywców.

Godzina 12.— Usposobienie i kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu skórami.

Cena skór na rynku praskim w ostatnim tygodniu nie zmieniła się wcale.

Zdaje się jak gdyby obniżka cła już swój wpływ wywarła, tembardziej, że natrafiła na jednoczesną niechęć do zakupów ze strony garbarzy z powodu braku zbytu skór wyrobionych.

Sztuki więc od 8 do 12, 13 i wyżej stosownie do gatunku były płacone.

Na wagę za funt płacono od 11 do 14 kop. stosownie do wagi i grubości całej sztuki.

Skóry oczyszczone o 1 kop. na funcie drożej.

Skórki cielęce warszawskie w małych ilościach po 2.10 do 3.50 za parę.

Prowincjonalne pomimo znacznych zakupów przez niemieckich handlarzy, w cenie się nie podniosły.

Płacą 19.50 do 20.70 za pud wedle gatunku.

J. Wł.

SZARADA.

(A. T.)

Pierwsze przeczy
Każdej rzeczy,
Znana *druga,*
Że nie struga,
Jeno rzeka
Niedaleka.
Wszystek także w morze wpada
Na tem kończy się szarada.

Rozwiązanie zadania arytmetycznego umieszczonego w numerze 224.

Odległość od A do B 2028½ wiorst.
Podróż I klasą kosztuje rs. 76 kop. 7.
„ II „ „ rs. 57 kop. 5.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. A. Borowska, Marja M., O. i E. Srebrni, J. Zawistowski, bracia Jastrzębiec, J. Grünberg, J. Kostrzemski, K. F. i J. Kotyjoch, D. Böhm.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

— *Warszawskie Towarzystwo muzyczne* ogłasza wzorem lat poprzednich, o bliskiem rozpoczęciu kursu nauk w klasie śpiewu chóralnego. Jestto najlepsza i najprzystępniejsza sposobność zapoznania się z głównemi zasadami muzyki, wyrobienia głosu i rozwinięcia muzykalnych zdolności.

Osoby nie mające nawet dokładnego pojęcia ile przyjemności i pożytku rezultat takich lekcyj zbiorowych przynieść im może, znajdują tu pole wypróbowania swego uzdolnienia, a zachęcone nieprzewidzianemi nie raz przez siebie postępami są w stanie obrócić je kiedyś na własną korzyść.

Ztąd to głównie rekrutują się najlepsze siły do stałego chóru Towarzystwa muzycznego, do chórów teatralnych i kościelnych, ztąd nawet wychodzą soliści i muzycy w ten skromny i pożyteczny sposób rozpoczynający swoje muzyczne wykształcenie.

Wobec najprzystępniejszych warunków, jakie komitet Towarzystwa muzycznego do klasy śpiewu chóralnego zastosować się starał, wobec rezultatów, jakie ona przez kilkoletni już ciąg swego istnienia wydała, należy się spodziewać coraz większego interesowania się młodzieży płci obojej, tą prawdziwie pożyteczną a popularną instytucją.

Nikt więc z miłujących piękną muzykę nie powinien zaniedbać możności zapoznania się z nią bliżej w tak uprzystępniony a przyjemny sposób; wstęp bowiem do klasy chórowej dostępny jest dla wszystkich posiadających jakikolwiek głos i słuch muzyczny, o czem zresztą tylko egzaminujący nauczyciel zawyrokować jest w stanie.

Lekcje odbywające się zbiorowo dwa razy na tydzień we wtorki i soboty w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem dają możność przyjemnego przepędzenia czasu, a opłata wynosząca sześć rubli rocznie, wnoszona w ratach po kop. 60 miesięcznie, nie obciąży zbytecznie skromnego nawet budżetu. Zapisy przyjmuje od dnia 1-go września codziennie kancelarja Towarzystwa muzycznego, znajdująca się w gmachu teatralnym (wejście schodami teatru Rozmaitości) w godzinach od 11-ej do 1-ej w południe i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 19 sierpnia 1886 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
71	Grzybows.	SzpakoskaMar.	Wdowa, ciężko chora, dz. dr. troje, matka stara.
16	Hoża	Barańska Mar.	Lat 70, przy niej 4-ro drob. wnucząt sierot zupełn.
23	Wilcza	Walert Florent	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
2	Pl Wareck	SkorupskaAlek	Mąż zmarł obec., dz. dr. 4-ro.
44	Śliska	Frymet Fefer	Wdowa dz. dr. 5-ro.
83	Dzielna	KwiecińskaMa.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
36	Nowolipie	NiwińskaEleon	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
10	Piekarska	Nowak Marja	Wdowa, dzinci drob. 5-ro.
20	Żytnia	Wolna Marjan.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
44	Muranows.	Fryze Paulina	Wdowa, sparaliżowana.
17	NowPraga	WaszkoskaMa	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
113	Solec	Miedziejewska	Mąż nieobec. dzieci drob. 3-je.
31	Tamka	Wieczorkoska	Mąż nieobecny, dz. dr. 3-je.
8	Zajęcza	SidorowiczMar	Wdowa, niewidoma i chora.
8	Fabryczna	Wąsik Apolonj	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Jan z Lejdy" (występ p. Kamińskiego). Jutro: „Aktorowie dworu" i „Majster i czeladnik".—*Nowy.* Dziś: „Nad przepaścią". Jutro: „Muszkieterowie".—*Alhambra:* „Małaszka".—*Belle-Vue:* „Nitouche". — *Nowy-Swiat.* „Dziewczę z chaty za wsią".—*Buff:* Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Schulamis".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62½	50.52½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.26	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 97½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.05	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	100.60
Listy „ „ „ m.	100 85	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 50	—.—
„ „ „ III	98.30	98.50
„ „ „ IV	98 75	98.45
Listy zast. m. Łodzi serji I	97.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93 80	93.50
„ „ „ małe	93.50	93.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	86.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	161.
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	163.
Akcje Banku handl. warsz.	345.	341.
Akcje Banku dyskont. warsz.	313.	310.
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	187.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 77¾

Od Listów z. m. Warszawy kop. 184¾

On Listów zast. m. Łodzi kop 145¼

Od Listów likwidacyjnych kop. 84½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go sierpnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	640
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	—
„ średnie	—	—	425	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	280
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	450	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Sjana pud	35	45	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 21-go sierpnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 2[6]

„ garniec rs. 2 kop. 61

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do wiadomości publicznej, że:

1) Kupiec Süsser (Zygmunt) Wierzbicki, wyznania Mojżeszowego, zamieszkały w Częstochowie, Królestwie Polskiem, syn zamieszkałego w Częstochowie kupca Jankla (Jakuba) i jego żony Henny urodzonej Pfeffer.

2) i Laja (Ludwika) Broniatowska, bez zatrudnienia, wyznania Mojżeszowego, zamieszkała w Wrocławiu, Blücherplatz 11, córka zamieszkałego w Wrocławiu właściciela hotelu Elinssa Dawida Broniatowskiego i jego żony Deboy urodzonej Loewe, zamieszkałej w Wrocławiu, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w Wrocławiu, oraz ma być wydrukowane „w Kurjerze Warszawskim".

Wrocław, 12 Sierpnia 1886 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

1665R (podp.) **Göltsch.**

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (dawniej stara Poczta),

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **na nadchodzący sezon jesienny i zimowy,** otrzymał **znaczny zapas materjałów** w najlepszym gatunku tak krajowych jak i zagranicznych, jakoteż **wielki wybór garderoby mezkiej i dziecinnej.**—Przyjmuje zamówienia podług miary.

Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, poleca zapas w najlepszym gatunku:

Bluzy i Spodnie dla uczniów gimnazjum	od rs. 10.	**Spodnie dla Studentów**	od rs. 6.
Mundury „ „	od rs. 12.	**Mundury** „ „	od rs. 17.
Szynele „ „	od rs. 20.	**Szynele** „ „	od rs. 25.

1574R

BLUZY, MUNDURY, SZYNELE, SPODNIE dla uczniów,

MUNDURKI dla panienek, oraz wszelką inną garderobę dla dzieci obojga płci, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych

BAZAR DLA DZIECI!!!

Niecała Nr 14, obok Ogrodu Saskiego, wprost Hotelu Brylowskiego. 1646R

NAJWIĘKSZY WYBÓR

OBIĆ PAPIEROWYCH

nowych tegorocznych deseni, do wszelkich materyj meblowych zastosowanych, od najtańszych, nie przenoszących kosztu zwykłego malowania, do wykwintnych imitacyj gobelin i złocistych makat, **po cenach najniższych**

polecają

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, obok Ratusza. 1167r

OBICIA PAPIEROWE



w najświeższym guście, **od 10 kop.** do najwspanialszych, imitujących kretony, gobeliny i makaty. **Rolety od 60 kop., Gzymsy i Ceraty** wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

1603r **dawniej J. RÓŻAŃSKI,**

Długa Nr 40 (30), naprzeciw Hotelu Polskiego.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH, CERAT, ROLET i GZEMSÓW,

przy ulicy Miodowej № 15,

POD FIRMĄ

S. JANOWSKI.

Nie spekulując reklamą, mam honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wielki wybór obić w najlepszym gatunku i po prawdziwie niskich cenach. 1486R

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, że w roku 1887 potrzebować będzie 500 sążni kubicznych drzewa opałowego.

Mający chęć kunkurowania o pomienioną dostawę, zechcą złożyć do dnia 16 (28) Sierpnia r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowaną deklarację, na papierze zwyczajnym, podług wzoru, znajdującego się do przejrzenia wraz z warunkami dostawy w Biurze Wydziału Gospodarczego w Warszawie, oraz w Kancelarjach Zawiadowców Stacyj: Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Ząbkowice, Kutno, Włocławek i Aleksandrów. 1618r

J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną, **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 1132r

Ponieważ ponownie ze złośliwej strony rozpuszczono pogłoskę, **jakoby fabryka nasza zaprzestała wyrabiać tabakę,** podajemy niniejszem do wiadomości PP. Amatorów naszych wyrobów, że **wszelkie gatunki tabaki,** a mianowicie: **„Francuzka," „Petersburska Nr 1," „Petersburska Nr 2," „Litewka" i „Sławiańska," jak dotąd tak i nadal wyrabiamy,**

i wyłączną sprzedaż takowych oddaliśmy firmie

M. M. ROSENSTRAUCH,

Graniczna Nr 1 w miejscu.

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,"

dawniej Leopolda Kronenberg, w Warszawie w L. 1629R

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH,

Nowy-Świat Nr 7,

z fabryki L. & C. Hardtmuth w Budziejowicach,

poleca:

Ołówki gumowe we wszelkich gatunkach, po cenach nader przystępnych.
Miseczki do tuszu i farb, **Paletty, Tabliczki** do pisania ołówkiem etc.

Sprzedaż detaliczna w składach:

p. Bronikowskiego, Wierzbowa № 7;
w Bazarze Szkolnym wprost Ś-go Krzyża;
p. Winiarskiego, Nowy-Świat № 58;
w Tanim sklepie, Krakowskie-Przedm. № 62 i Nowy-Świat № 32,
i wielu innych.

MAJOLIK nadszedł znaczny transport w najświeższych fasonach i różnych kolorach. 1673R

WAŻNE dla WSZYSTKICH!

Po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, wykonywają się **wszelkie roboty Malarskie,** od najprostszych do najwykwintniejszych. — **Fronty domów: olejno, klejowo, wapienno, kolorem Szwedzkim, nieustępującym farbie olejnej, a o połowę tańszej; Fabryka znaków pisanych,** oraz **liter nasadzanych,** najświeższych fasonów, po cenach nadzwyczaj nizkich.—Wyklejanie pokojów obiciem własnem lub powierzonem, po kop. 10 od rolki.—Powyższe roboty wykonywają się po takichże samych cenach i po prowincji. Summy przypadające za większe roboty, na żądanie mogą być rozdzielone na rozpłaty.—Za trwałe i gustowne wykonanie robót, zakład gwarantuje.

1662R A. KNOBLOCH, Nowy-Świat Nr 42 nowy.

Centralna Fabryka Gorsetów
„AUX QUATRE SAISONS,"

Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.

OGŁOSZENIE O OTWARCIU.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Damską, że **powszechnie uznana, a godna wielkiego miasta Warszawy fabryka gorsetów,** pod firmą

„AUX QUATRE SAISONS,"

została otwartą i urządzoną w ten sposób, aby wyrabiać **WYŁĄCZNIE wszystko co najlepsze i najsolidniejsze w tym zakresie.**

Długoletnie doświadczenie połączone z poważnemi zasadami i podstawami interesu, dają najzupełniejszą rękojmię, że zaufanie Szanownej Publiczności zawiedzionem nie będzie.

AUX QUATRE SAISONS.

1661R **Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.**

Wodolecznica i Zakład kuracyjny Thalheim,

w kąpielach Landeck na Szlązku.—Zapytania adresować do 853R

Dr. Med. E. GERGENS, Dyrektor leczniczy.
ARTHUR NOELKEL, Lek. prakt. i asystent.

Nowo-otworzony

MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH

pod firmą

„ROMUALD,"

w Warszawie, ulica Hr. Kotzebue № 10, przy Ogrodzie Saskim,
dom p. Temlera, wprost Urzędu Telegraficznego,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności, bogato zaasortowany **skład nowowykończonej Garderoby Dziecinnej,** podług ostatnich modeli, z materjałów krajowych, francuzkich i angielskich.

Sukieneczki i Płaszczyki dla panienek, Garniturki eleganckie, fantazyjne, marynarkowe, żakietowe i **Paletoty** dla chłopczyków na każdy wiek. **Bluzki, Mundury i Szynele** dla uczniów i studentów Uniwersytetu.

Ze względu specjalnej znajomości i zagranicznej praktyki w tej gałęzi, polecający się magazyn urządzony został na wyższej skali, celujący gustem i przy możliwie nizkich cenach.

Dla uzyskania uznania i poparcia Szanownej Publiczności, zadaniem mojem będzie najwybredniejszym wymaganiom w zupełności odpowiedzieć.

1626R Z szacunkiem **«Romuald.»**

Zupełnie efektowna fryzura w 10 minut.
Hindes'a SZPILKI do fryzowania włosów.



Używają się na zimno, nie niszczą włosów, wygodą i prostotą użycia, przewyższają dotąd używane papiloty, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglji.

Na każdej szpilce znajduje się napis: „Hinde's Careless patent."

Należy zwracać baczną uwagę na powyższy napis, ponieważ pojawiły się w handlu szpilki podobne, z drutu żelaznego, rdzewiejące, chropowate, brudzące i przecinające włosy.

Cena pudełka z 4 szpilkami k. 60, z przesyłką pocztą rs. 1.

PP. handlującym rabat.

Sprzedaż główna w Centralnym Składzie perfum i kosmetyków

JANA KALINOWSKIEGO,

dawniej ALEKSANDRA KOCHA **w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście № 65 i w drugim Magazynie, ulica Marszałkowska № 135.** 1668

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny

dla chorych przychodzących,

D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.

Obożna № 5,

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astma, katary dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).
2. **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznice) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie,** koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatji wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe rheumatyzmy itd.).
3. **Massaż** czyli **terapia mechaniczna,** oraz kombinacja hydropatji z massażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególniej od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).
4. **Kąpiele: solankowe, żeleziste, igliwiowe** (skrofuły, niedokrewność, osłabienie ogólne).
5. **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj.** Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wziewań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca plwocina i t. d.). 659

Zakład naukowy i wychowawczy dla chłopców

(Szwajcarja) **Clarens-Montreux** (Villa Augusta).

Instytut, położony w pięknym, łagodnym klimacie, nad malowniczym brzegiem **Jeziora Genewskiego,** prowadzi wykład w zakresie wszystkich **nauk gimnazjalnych i realnych** (aż do egzaminów dojrzałości).—Klassa elementarna przygotowawcza. Wstęp w każdym czasie roku.—**Konwersacja francuzka** pod kierownictwem francuza.—Służba cała francuzka, niemiecka i angielska na miejscu; rossyjska w poblizkiem Vevey.—Sposobność do konwersacji angielskiej i włoskiej.—Wykład muzyki i **rossyjskiego** (aż do egzam. dojrzałości do rossyjskich gimnazjów).—**Życie familijne.—Troskliwość o rozwój fizyczny:** codziennie spacery, gimnastyka, kąpiele i t. p. — **Wycieczki letnie** w czasie upałów **w góry szwajcarskie.**—Prospekta, jako też bliższe objaśnienia, wysyłają kierujący zakładem **Dr. Benkert i Dr. Eigenbrodt.** 1670R

C E R E A L I N A

najlepszy środek wygubiający

ODCISKI i BRODAWKI,

wyłączna własność

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.

Cena pudełka z dwoma flaszkami i objaśnieniem rs. 1.

Dostać można: 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) Krakowskie-Przedmieście № 1, 3) róg Granicznej i Królewskiej. 1592R

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie części, szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

D-ra Lengiel'a

BALSAM BRZOZOWY,



analizowany i uznany przez Władze lekarskie w Petersburgu i w Moskwie. Wskutek decyzji Wysokiego Departamentu Medycznego w Petersburgu z dnia 12 Maja za № 4,654, przewóz i sprzedaż balsamu zostały dozwolone.

Środek do upiększenia cery.

Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50. D-ra Fried. Lengiel'a mydło Benzesowe,** sztuka **kop. 60,** do nabycia **w Warszawie,** u pp.: Aleksandra i Marcellego, J. Kalinowskiego, A. Lipink i Teofila Szulca, oraz we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.—Na prowincji: **w Berdyczewie** S. Kozickiego, **w Brześciu lit.** K. Niewińskiego, **w Częstochowie** Maurycego Neufelda & Comp., **w Grodnie** A. Krupowicza, **w Kownie** Mirona Klimowicza, **w Łęczycy** Tobiasza Kohn, **w Łodzi** St. Janickiego i M. Lisieckiej, **w Łomży** Cwalińskiego, Kopelowicza i J. Piotrowskiego, **w Lublinie** W. Grafczyńskiego, i J. Rozdoby, **w Mińsku** Czesława Borzęckiego i K. Iwanowskiego **w Piotrkowie** J. Bastrzyckiego i J. Różyckiego, **w Płocku** M. H. Kempnera, **w Radomiu** Piątkowskiego, **w Siedlcach** J. Górskiego, **w Wilnie** W. Andrzejkowicza, P. Grużewskiego i H. M. Straszuńskiego, **w Włocławku** Cezarego Huss i Władysława Pollacka i **w Żytomierzu** u A. Pomykalskiego.

Kupujący są proszeni nie żądać innego preparatu jak tylko „Balsam Brzozowy D-ra Lengiel'a" i uważać na to szczególnie, ażeby flakony opatrzone były powyższą etykietą i nazwą D-ra Fryd. Lengiel.

Główna ekspedycja u p. Gust. Stuermer w Warszawie, **Szkolna № 7.** 675R

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów gimnazjum 3-go lub szkół prywatnych, wprost gimnazjum, ul. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 7. 12933

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjów. Wiadomość: ulica Żurawia № 45, mieszkania 1. 12864

Stancja dla uczniów. Wiadomość u rządcy domu: ul. Długa № 32, 42, 46/557. 12521

Stancja dla uczniów pod dozorem mezkim. Zielna 7A, mieszkania 5. 12789

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych, zapewniająca wszelkie wymagania, pod dozorem męzkim w blizkości gimnazjum II-go i obu progimnazyj. Ulica Mylna № 7 od Przejazd. 12885

Stancja dla uczniów 5-go gimnazjum z zapewnieniem opieki, na żądanie korepetycje, niemiecki, francuzki, muzyka, konwersacja niemiecka. Nowy-Świat № 4, mieszkania 1. 12835

Stancja dla uczniów. Cena umiarkowana. Nowy-Swiat № 4, mieszkania 17. 12990

Stancja dla uczniów praskiego gimnazjum, na żądanie korepetycje. Wiadomość: Praga, Targowa, dom p. Różyckiego № 155.— S. Krankowska. 12952

Profesor c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie, przyjmuje od 1-go Września b. r. szk., 3 lub 4 uczniów, z życiem i mieszkaniem i pod swoją osobistą opiekę. Muzyka, języki, korepetycje według życzenia. Warunki przystępne. Kraków, ulica Grodzka 59, 2-e piętro. 12956

Stancja dla uczennic z upoważnienia Władzy. Wilcza № 28, mieszkania 7. 12758

Oficer wyższej broni, przygotowuje prywatnie do szkoły junkierskiej i do egzaminu na uzyskanie praw wolno-wstępujących. H. Kunicki. Piękna 32. 13101

Stancja dla uczniów IV-go gimnazjum, z upoważnienia Władzy szkolnej, w blizkości tegoż gimnazjum. Wilcza № 12 i mieszkania № 12. 23059

Student IV-go kursu matematyki udziela lekcje i korepetycje. Nowy-Świat № 54, mieszkania 9. 1820

Stancja dla uczniów gimnazjum 5-go. Korepetycja i muzyka w miejscu. Zapewnia się opieka macierzyńska. Złota № 22, mieszkania № 2. 13011

Trzymam na stancji uczniów z zakładów naukowych prywatnych. Zielna domu № 11 nowy, mieszkania № 20. A. Mrajski. 13013

Fröblówki, młode niemki, natychmiast do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu.

Nauczyciele potrzebni do wykładu języków starożytnych w 4-klasowej szkole, pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Wiadomość w Płocku u Andrzeja Ubysza.

Student uniwersytetu posiadający długoletnią praktykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać: Wspólna № 18, mieszkania 4. L. L. 12997

Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuje się uczniów na stancję. Windomość w redakcji „Przeglądu Katolickiego," ulica Chmielna 9. 12600

Korepetytor potrzebny jest do dwóch uczniów klas niższych gimnazjum filologicznego za mieszkanie i życie. Wymaga się rekomendacja. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem: Korepetytor № 18. 12916

Student un. 4-go kursu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Złota № 55, m. 24. 12994

Z upoważnienia Władzy szkolnej gimnazjum II-go, stancja dla uczniów. Czysta № 6 nowy, mieszkania 24. 12926

Stancja dla uczniów gimnazjum Praskiego, dozór sumienny i pomoc naukowa.— Nowa-Praga domu № 66, stróż wskaże. 12901

Stancja dla uczniów szkół prywatnych.— Warecka № 14, mieszkania 17 1794

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w administracji Kurjera Warszawskiego pod liter. F. W. G. 12798

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy, może być z używaniem fortepianu, przy troskliwej opiece, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15, mieszkania 5. 1802

Nauczycielka posiadająca wyższy patent gimnazjalny i muzykę, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego. — Kamilla Szperling. Nowy-Świat 4, m. 15. 12966

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 32, mieszkania 18. 12584

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, poszukuje dwóch nauczycieli klas przygotowawczych. Wiadomość udzieli przełożony Biernacki lub p. Sławiński w Warszawie, Szkolna 8. 12626

Bona francuzka z dobrą rekomendacją zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska, w chambres garnies, u p. Natalji Cieślińskiej.

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. Tamże do odnajęcia pokój jeden lub dwa. 12718

Stancja dla uczennic II i IV gimnazjum na dogodnych warunkach. Aleje Jerozolimskie № 80, mieszkania 12. 12808

Nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcje u siebie i na mieście. Żurawia № 22, mieszkania 22. 12484

Niemieckiego konwersacji, udzielam za upoważnieniem Władzy. Podwal 20, mieszkania 17. Maj. 13106

Stancja dla uczniów V-go gimnazjum z upoważnienia Władzy szkolnej. Cena przystępna. Wspólna № 17, m. 8. 13119

Emanuel Bitterle emeryt, z upoważnienia Władzy przyjmuje uczniów na stancję.— Ulica Krucza № 4, m. 6, blizko IV i V gimnazjum. 13108

Po 300 rs. rocznie przyjmuję uczniów na stancję z zakładów naukowych prywatych pp. Pankiewicza, Górskiego, Łagowskiego i innych. Marszałkowska № 90, od godz. 3—5 po południu. Janusz. 13104

W pensjonacie męzkim w Kielcach potrzebni są: nauczyciel matematyki i guwerner-konwersator francuz, ze świadectwem urzędowem. Płoszyński, przełożony pensjonatu. 13123

Na wieś potrzebną jest nauczycielka z konwersacją niemiecką, a tu w Warszawie potrzebny korepetytor za stół i stancję, może być i z gimnazjum. Wspólna № 16, mieszkania 2. 13099

Panienki do lat 14, znajdą przy rodzinie inteligentnej pomieszczenie i troskliwą opiekę, nadto możność pobierania lekcyj gry fortepianowej na miejscu. Bliższa wiadomość: Rymarska № 8, mieszkania № 14, od godziny 10 do 5 po południu. 13145

Konstanty Tołwiński, b. nauczyciel gimnazjum, przyjmuje uczniów do przysposobienia ich do egzaminu do klasy wstępnej i pierwszej. Chmielna № 48. 13129

Posady i prace.

Młody człowiek mający trochę pojęcia o rysunku i farbach, potrzebny do fabrycznych ręcznych robót. Papeterie na Sewerynowie. 12922

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowo-otworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictw.e, leśnictwie, handlu i przemyśle. 13002

Wdowa młoda, przyzwoita, inteligentna, z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domem, do towarzystwa, w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Brackiej. 12852

Poszukuje się wojażera i magazyniera, do fabryki platerowanych wyrobów. Uwzględnieni będą fachowi z dobremi świadectwami. Znajomość języka rosyjskiego konieczna. Oferty pod literami A. M. w administracji Kur. Warsz. 13047

Osoba przybyła z Księztwa Poznańskiego, znająca szycie na maszynie, życzy sobie chodzić do domów prywatnych. Ktoby z państwa życzył sobie takowej osoby, proszę oferty składać w kantorze tegoż pisma pod literami L. S. 1835

Panny do krawieczczyzny zaraz, do pracowni M. O. Miodowa 21. 13080

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kroju, zaraz, systemu Głodzińskiego i podręczne. Ulica Nowogrodzka № 16, w magazynie mód. 13090

Potrzebna jest zdolna pomocnica do ubierania kapeluszy, na wyjazd do Rosji. Wiadomość na ul. Dzikiej № 6/8, mieszk. 7, od godziny 8—10 zrana. 13100

Potrzebni są uczniowie do zakładu introligatorskiego, specjalnie linjowania ksiąg handlowych J. Dzierżanowskiego, Mostowa № 3 nowy. 12754

Wdowa, w średnim wieku, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domem, lub do dozorowania chorej osoby. Wiadomość: ulica Chmielna № 76, u pp. Janowskich. 13030

Do składu fabrycznego położonego w pryncypalnym punkcie, poszukuje się kasjerki, obeznanej z rachunkowością handlową. Rekomendacje i poręczenie osób wiarogodnych, są wymagane. Adresy uprasza się zostawiać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod № 1830

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Marszałkowska № 116 nowy. 13036

Pomocnik do fotografii potrzebny na wyjazd na prowincję. Wiadomość w składzie win, Marszałkowska 146. 1827

Zakład maszyn do szycia i reperacji Antoniego Frankowskiego, potrzebuje zdolnych mechaników i uczniów. Marszałkowska № 129. 12514

Potrzeba rządcy domu, kaucji rubli sto. Grzybowska 64 stary, w sklepiku. 12983

Panny maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są do drobiazgów i bielizny męzkiej. Nowy-Świat № 44/48, mieszkania № 16. 12936

Chłopiec lat 15, z prowincji, chcący się kształcić w zawodzie kupieckim, a mianowicie w sklepie kolonjalnym lub żelaznym, uprasza o miejsce na praktykanta. Wiadomość: Senatorska № 27, u rządcy. 12863

Potrzebna panna do tamborowania rękawiczek na maszynie „Cornely." Wiadomość: Chłodna № 40, 1-e piętro. 13118

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca do jednej osoby, zdolna do domowego zajęcia. Ulica Złota № 5, wiadomość u stróża. 13115

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Ul. Nowy-Świat № 28. Panasiuk. 13138

Agenta zdolnego, mającego stosunki z zakładami fabrycznemi, poszukuje się do sprzedaży olejów i farb. Adresy w kantorze Kurjera „Agent." 13109

Potrzebna francuzka średniego wieku, na kilka godzin po-południowych dziennie.— Piękna 5, mieszkania 18. 1845

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, różne antyki, sztychy i t. p., również takowe nabywa. 1640

Tanie materace, sienniki ze słomą i próżne, łóżka żelazne, z jaknajlepszem wykończeniem po rs. 4 k. 50; kołdry tyftykowe z piękną watą i trwałą podszewką po rs. 3 k. 50.—Kołdry bajowe w dobrym gatunku po rs. 4 k. 50; poduszki pierzane i skórzane, poszewki i prześcieradła, wyznaczenie bielizny gratis. — Dla szkolnej młodzieży przygotował główny skład łóżek i pościeli S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej № 2, wprost hotelu Europejskiego. 12801

Piękny papier listowy i inne materjały piśmienne, książki dziecinne, zabawki pedagogriczne, gry towarzyskie, gry ogrodowe, balony w kształcie zwierząt, oleodruki, łamigłówki i t. p., w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat.

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 13125

Garnitur mebli salonowych, garniturek buduarowy, krzesełka fantazyjne, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong, łóżka, klęcznik, kredens, stół, krzesła, kandelabry, stoliczki. Marszałkowska № 105, m. 3. 12993

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, oraz łóżko, umywalka, szafy, lustra, biurko, szafa i do bielizny, kolumny, otomana, szeslong, krzesełka fantazyjne, toaleta, stoliki do kart, samowar, tremo, dywany, firanki tanio sprzedaje Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro. 12988

Karetka dwu-osobowa używana, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 15, w biurze właściciela domu.

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Do sprzedania koń gniady, wałach, przy ulicy Twardej № 26. Wiadomość tamże w składzie wędlin. 13009

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Masło świeże śmietankowe zaczęło nadchodzić z dóbr Brzeźno. Cena 35 kop. funt. Chmielna 48, mieszkania 9. 13067

Do sprzedania pianino b. ładne, czarne i lustro bogato złocone z konsolą. Nowy-Swiat dom p. Bojego, № 62, mieszkania 18, od 1-ej do 4-ej. 13050

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 12455

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12360

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ogrzanych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.— Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów po cenie dotychczasowej wywózki aparatem Bergera. 1767

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, biblioteki. Ulica Hoża № 17. 12347

Ser wiedeński na sposób szwajcarski, znany z dobroci, oddałem w komis do składu serów B-ci Thursz, w Gościnnym Dworze, sprzedaje się po 15 kop. za funt. 1623

Z powodu zmiany lokalu wyprzedaż różnych mebli, także fortepian; ceny nizkie. Bednarska №19. Piekarski. 12737

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na ulicy Długiej № 44, 1-e piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu, zadziwiająco tanio do sprzedania. 12639

Fortepian w dobrym stanie, o 7-u oktawach, do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna № 53, mieszkania № 2, w godzinach rannych: od 10 rano do 4 po południu prócz świąt. 12894

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Para siwych koni powozowych, rosłych, zdatnych do miasta i na wieś, także do ciężaru, bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 34. wiadomość u stróża. 12920

Do sprzedania mundur i szynel jesienny mało używany, urzędowej roboty, z gimnazjum filologicznego, na ucznia klas wyższych. Ulica Leszczyńska № 7, stróż wskaże.

Za rs. 60 do sprzedania garnitur mebli starożytnych, rzeźbionych, mahoniowych, w dobrym stanie, kocioł wielki miedziany, z kranem, do herbaty. Wiadomość: Pańska № 18, mieszk. 6. 13017

2 maszyny do szycia: Singera i Wheelera Wilsona do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Elektoralna № 19 stary i 23, mieszkania 4. 13039

Meble: garnitur, szeslong, mało używane sprzedaję z powodu braku miejsca, bardzo tanio. Złota 29, blizko Marszałkowskiej, stróż wskaże. 13038

Do sprzedania 2 materace nowe, włosiane, poduszkowe i 2 sienniki, z powodu wyjazdu państwa, a dane w komis do tapicera. Ulica Marszałkowska № 116 nowy.

Wyprzedaż. Karczki szydełkowe tanio.— Śliska 54/40, m. 13, lewa oficyna. 13004

Ktoby zmuszony okolicznościami zbywał fortepian lub pianino z dobrym głosem, w cenie 100—150 rs. zechce zostawić adres w administracji tegoż Kurjera pod wyr. Fortepian. 13110

Po s. 7 materace waltcharowe na pensję, można dostać w zakładzie tapicerskim L. Brenert. Ul. Świętokrzyzka № 28. 13131

Garnitur mebli duży, rypsem jedwabnym kryty, do sprzedania za rs. 110. Wiadomość u rządcy hotelu Drezdeńskiego. 13142

25 rubli za urządzenie sklepowe, z wszelkiemi przyborami. Szczygla № 6, stróż wskaże. 13146

Bardzo tanio do nabycia suknia biała, atłasowa, raz tylko noszona, umywalnia z marmurowym blatem, sofka safjanem kryta, cztery świeczniki bronzowe, stolik żelazny, żardiniera, sztychy, i szkatułka samogrająca. Zgłaszać się można od 5 do 8 wieczorem, ul. Elektoralna 43/47, m. № 19, 1-e piętro, oficyna poprzeczna. 13140

Poszukuje się psa niemłodego, wyżła, ułożonego do polowania. Wiadomość: ulica Nowo-Zielna № 35/45, stróż wskaże. 13107

Wolant za rs. 135 do sprzedania. Wiadomość: Danielewiczowska № 4, stróż Józef wskaże. 13117

Nożyce z zycmaszyną do sprzedania. Nowy-Świat № 24 nowy. 1843

Oleandrów kwitnących kilka do sprzedania za cenę przystępną. Wiejska № 14, w ogrodzie. 1844

Meble tanio, nowe i używane, skromne. bogate, magazyn mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Światu. 13135

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski posiadłość pod Warszawą, dająca czystego długoletnio zabezpieczonego dochodu rs. 6,000 rocznie. Propozycje serjo lub opisy majątków, nadsyłać należy: „Warszawa, poste-restante № 6,000.” 1781

Plac około 7,000 łokci □, przy ul. Tamka do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomoś: Solec № 68. 12944

Kuchnia i bufet przy restauracji do wzięcia dla kucharza na przystępnych warunkach, z kaucją. Grzybowska 32, u właściciela domu. 12931

Piwo, bufet chciałbym u kogo wydzierżawić. Adres: Warecka 1, w sklepie wiktuałów. 1816

Jeden ze wspólników interesu handlowo-komisowego, zbiegiem nieprzewidzianych okoliczności familijnych, ustępuje swoją część udziału, kapitał potrzebny do nabycia od 8 do 11 tysięcy rs. Również potrzebny wspólnik do interesu gorzelnianego ze znajomością rzeczy prowadzenia przedsiębiorstwa z kapitałem do 40,000 rs. Wiadomość: skład nasion, Rudnicki i S-ka, ul. Senatorska 29.

Poszukuje się do nabycia składu węgli, w środku miasta, z całem urządzeniem. Oferty pod lit. L. U. w administr. Kur. War.

Dobra ziemskie pod Warszawą włók 40, z lasem, łąkami, są zaraz do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 121, w handlu win pana Zahorskiego. 13040

Poszukuje się ogrodu warzywnego lub owocowego w środku miasta, do wydzierżawienia na lat kilka lub kilkanaście. Wiadomość w składzie owsa, plac św. Aleksandra № 16. 12883

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za przystępną cenę. Smolna № 19.

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 16. 13024

Do sprzedania skład farb i mydlarski interes. Wiadomość: ulica Twarda № 12, u K. Szabłowskiego. 13012

Poszukuję zarządu lub dzierżawy domu z kapitałem od 1,000—1,500 rs. Ogrodowa № 18, mieszkania 7. 13008

Do sprzedania kilka krów z oborą, miejsce wyrobione. Komorne tanie. Ogrodowa № 18, mieszkania 7. 13007

Szynk z powodu wyjazdu sprzedaję. Ulica Krochmalna № 49 domu, róg Żelaznej.

Mleczarnia - kawiarnia, z krowami, do sprzedania z powodu słabości. Chmielna № 72. 13027

2 domy do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 12635

100% rocznego dochodu od kapitału przynoszący kolonjalny sklep, jest zaraz do sprzedania. Adresy raczą zostawiać chęć kupna mający, pod wyrazem „Dochód 100%” w kantorze Kur. Warsz. 12850

Do sprzedania sklep w miejscu targowem, z pokojem i kuchnią, komorne nie drogie, z kontraktem dwu-letnim, z towarem, urządzeniem, gdzie się mieszczą wędliny, piwo, dystrybucja, jedzenia, herbata. Wiadomość: Stary Grzybów, u p. Krasickiego w składzie mąki № 1. 13016

Sklep mydlarski do sprzedania każdego czasu, w dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Senatorska № 30, u Tropara. 13019

Magle wiedeńskie do sprzedania, w wyrobionem miejscu. Nowy-Świat № 8. 13028

Chcę kupić folwark 7—10 włók, zagospodarowany, na wypłaty. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem Włóka. 13034

Jest do odstąpienia zaraz zakład wódczany. Wiadomość na miejscu, Warecka № 1.

Poszukuje się sumy rubli 2.000 na dom murowany z zabudowaniami. Bliższą wiadomość i warunki udzieli obr. sąd. W. Lewiński, Marjańska № 5, od godz. 2—3 po południu. 12895

Do nie istniejącego w kraju przedsiębiorstwa udziałowego, a mającego wielką przyszłość, poszukuje się wspólników ludzi młodych, przyzwoitych, z mniejszemi lub większemi kapitałami. Nie tyle kapitał ile wspólna praca i sumienność, interes ten podtrzymać może. Oferty z adresem reflektantów, proszę składać w administracji Kurjera Warsz. pod wyrazem „Postęp.” 12892

Do sprzedania sklep, na ulicy pryncypalnej z towarem, dający przyzwoite utrzymanie rodzinie. Może prowadzić interes i nie specjalista. Wiadomość w owocarni, Senatorska № 2. 12910

Wspólnika (byle nie niemca lub żyda) poszukuję dla rozszerzenia interesu wyrobionego i dobrze procentującego. Zapewnia się stały roczny dochód w pewnej sumie. Umowa na 3 lata. Potrzeba kapitału około rs. 5,000, z których połowa odbiera się remanentem, a druga w ciągu 3 lat amortyzuje się dochodami. Wspólność pracy wymagana. Oferty w kantorze tegoż pisma, pod pseudonimem: „Zgoda na 3 lata.” Pośrednictwo wyłączone. 12915

Szynk można nabyć dobrze. Krucza 49, mieszkania 13. 12977

Rs. 1,000 potrzeba, na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Praga, Brukowa № 178, w składzie wódek.

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłok, posiada wybór sukien, r..ań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia, miejsce obejmujące 68,000 łokci □ gruntu oparkanionego, dom mieszkalny, murowany o 6-u pokojach, oborę wielką murowaną, stajnię, wozownię, zabudowania gospodarcze, przeszło 300 drzew owocowych, rodzących, przy szosie, niedaleko rogatki Belwederskiej. Bliższa informacja u szwajcara, ulica Książęca № 2. 12558

Domek murowany odrestaurowany, plac, Nowa-Praga, do sprzedania, Kiosk, Zielony plac. 12291

Dom do sprzedania. Cena i warunki przystępne. Ważne dla fachowych osób! tamże egzystuje od lat 30 zakład restauracyjny, z dwoma ogródkami. Front murowany, oficynki drewniane. Wiadomość na miejscu u właściciela w podwórzu, Młynarska № 8, obok cmentarza ewangelickiego, Cyrkuł 7-my w Warszawie, (może być i zamiana). 12108

Jeden magiel do sprzedania, najnowszej konstrukcji, w składzie węgli. Grzybowska № 55. 13130

Rs. 2,500 lub mniej chce pożyczyć na dobry procent współwłaściciel kamienicy nie obciążonej żadnym długiem. Wiadomość: Leszno 41 nowy, mieszkania 4; tamże potrzebne 1,000 rs. na pierwszy numer nieruchomości miejskiej. 13121

Jest do sprzedania dom w Radzyniu, z zabudowaniem i ogrodem owocowym, za rs. 2,000. Wiadomość w Siedlcach, u księgarza Sztrumfa. 13112

Rs. 1,700 jest do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki w mieście Warszawie, na 7%, nieletnich. Wiadomość: Bielańska № 16, u Talikowskiego, magazyn obuwia. 13122

Pawia № 100. Apolinary Jasiński na 1-szy numer hypoteki rs. 4,000, na spłatę całego długu prosi o pożyczkę. 13128

Tanio! Fabryka pierników z mieszkaniem, do odstąpienia. Świętokrzyzka № 9, od Nowego-Światu. 13141

Sklep spożywczo-wiktuałowy, egzystujący od 30 lat na rogu ulicy Tamka i Topiel № 24/16, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. 13116

Do sprzedania restauracja średnio-rzędna, od browaru niezależna. Ulica Chmielna № 31/43. 12948

Dystrybucja do sprzedania zaraz, z mieszkaniem, komorne tanie. Karmelicka 13.

Sklep wiktuałowo-spożywczy, w doskonałym punkcie, tanio do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna.

Magle do sprzedania. Klijentela wyrobiona. Ulica Ogrodowa № 34. 13113

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Wązki-Dunaj № 16. 13105

Sklep spożywczy wraz z dystrybucją, od lat 20 egzystujący, jest do odstąpienia.— Bliższa wiadomość w składzie wódek przy ulicy Leszno № 65. 13103

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

2 pokoiki umeblowane, elegancko odnowione. Krakowskie-Przedmieście 7, na parterze. 12900

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 13144

2 pokoje, porządnie umeblowane, frontowe, osobne wejście, do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 13111

Lokal kompletnie umeblowany, na 1-m piętrze od frontu, przy ul. Nowogrodzkiej № 27, składający się z 5-u pokojów i kuchni, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w cukierni p. Semadeniego, róg Mazowieckiej i Hr. Berga. 13143

3 i 4 pokoje z przedpokojami, kuchniami, wodociągami; 2 pokoje razem lub pojedyńczo, samowar, może być całodzienne utrzymanie; 1 pokój z kuchnią lub bez. Front, dom piękny, ceny tanie. Gimnazja męzkie, żeńskie i tramwaje blizko. Stajnia, wozownia, budynek na skład. Nowo-Wiejska № 34.

Zaraz do najęcia 4 pokoje z kuchnią, na drugiem piętrze. Chmielna № 3/7. 12833

Duże dwa warsztaty, jeden sklepiony na szynach i asfaltowa podłoga, ze składami i mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Leszno 88/693. 12888

2 sklepy do wynajęcia: jeden po rękawiczniku, egzystujący od lat kilkunastu, może być zaraz wynajęty; drugi od dnia 1-go Października r. b., gdzie obecnie magazyn strojów damskich. Wiadomość na miejscu u stróża, Ordynacka № 14, 1-szy dom od Nowego-Światu. 12891

Do wynajęcia od 1 Października na Nowym-Świecie № 1316, nowy 66, następujące lokale: od frontu: na 1-m piętrze 6 pokojów z kuchnią; 2-m piętrze 5 pokojów z kuchnią, oraz stajnia na 4 konie i wozownia. Wiadomość u stróża na miejscu, lub u właściciela na Marszałkowskiej № 131, pierwsze piętro. 12996

Przy ulicy Ogrodowej № 5 są do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go Października lokale po 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, za przystępne ceny. Wiadomość na miejscu. 12594

Sklep odpowiedni na razurę, kawiarnię, restaurację, lub dla rzeźnika, do odnajęcia za 300 rs. rocznie; tamże lodownia, stajnia i wozownia. Śliska № 50. 1821

Pokój elegancko umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszk. 5 13018

Dwa pokoje z ogniotrwałym skarbcem lub bez tegoż, do najęcia na biuro lub skład. Senatorska 32 nowy. 1825

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia: Pomieszkanie złożone z pięciu pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kredensu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, na parterze, widok na Wisłę i Pragę. Adres: Obożna № 5. 12̄6

Do najęcia od 1-go Października r. b. 2 pokoje, kuchnia obszerna wraz z ogrodem. Ulica Bonifraterska № 7, blizko kolei Nadwiślańskiej, wiadomość na miejscu u rządcy. 12786

Mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z 8-u ozdobnych pokojów, które w razie potrzeby mogłoby być podzielonem na 2 odrębne lokale lub też całkowicie oddane na pomieszczenie biura, jakiej instytucji, lub też kantoru fabrycznego, jest do najęcia za dość umiarkowaną cenę w domu № 73n przy rogatkach Powązkowskich. Wiadomość u rządcy domu tamże. 12646

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego—bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 12490

Bardzo tanio dwa pokoiki umeblowane, Hoża 38, mieszk. 12. 1803

Zaraz są 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, do wynajęcia, 1-e piętro. Nowy-Świat 41, dom Lewentala; wiadomość u rządcy w kantorze. 12876

Senatorska 29. Sklep obszerny z antresolą i suteryną do wynajęcia. Wiadomość u rządcy domu. 12724

2 pokoje kawalerskie, oraz sklep, przy ulicy Miodowej № 15 nowy, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w biurze właściciela domu. 1838

Pokój dla przyzwoitego mężczyzny, usługa, opał, rs. 10. Wspólna 12, m. 26. 13083

Przyjmuje się panienki na stancję. Zapewnia się troskliwą opiekę. Wiadomość: ulica Złota № 37, mieszkania 15. 13133

Rs. 8 pokój duży. Używalność salonu, fortepianu. Z życiem rs. 15. Nowolipie 30, mieszkania 53. 13137

Od 1-go Września pokój dla 2-ch panienek przy familji. Wiadomość od 1—2 w południe, każdego dnia oprócz świąt. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 13127

Doniesienia rozmaite.

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Szlafroki perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1039

Osoba lepszego towarzystwa, średniego wieku, która bardzo wiele podróżowała, pragnie znaleźć miejsce bez pensji jako opiekunka młodych osób potrzebujących wyjechać za granicę na zimę, lub jako towarzyszka starszej osoby. Ktoby potrzebował, raczy złożyć adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. T. K. 1854. 12442

Mając obszerny lokal i własne dzieci uczęszczające do szkół, mogę przyjąć 2-ch chłopczyków lub panienki na mieszkanie, za średniem wynagrodzeniem. Hoża 50 nowy, mieszkania 1. 1815

Obiady prywatne, smacznie i czysto przyrządzane, wydają się codziennie od kop. $22\frac{1}{2}$. Leszno № 18, mieszkania 18, w podwórzu. 1817

Mając duże pomieszkanie, mogłabym przyjąć pod swoją opiekę młode panienki, na dogodnych warunkach. Złota 29, m. 14. 13126

Upraszam łaskawych dobroczyńców, może ktoby sobie życzył przyjąć chłopczyka za swego, mającego tydzień dopiero, jeszcze nie ochrzczonego. Ulica Złota № 34 nowy, wiadomość u stróża. 13139

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul Bednarska № 21. 12666

Mamka jest przy ulicy Pańskiej № 37 stary, mieszkania 17. 13087

Zgubione ordery wojenne na sabli, kto odniesie do domu № 3 Szczygla, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 12957

Kasy ogniotrwałe. Ulica Elektoralna № 15. wprost Orlej. G. Gottschalk. 12873

Nafta kolorowa nie wydająca najmniejszego odoru, a także mniej wypalająca się i świecąca pięknym, białym płomieniem. Cena kop. 30 garniec. Można nabywać przy ulicy Bielańskiej pod № 25. 12882

Kwity lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 8, mieszk. 18. 12928

Zgubiono czy skradziono w d. 17 b. m., we wtorek, pugilares, w którym się znajdował rewers wystawiony na imię Aleksandra i Heleny małż. Boguckich na 1,500 rs., drugi na imię Karola Jackowskiego na 300 rs., 2 kwity lombardowe, książka legitymacyjna Teodora Cichockiego. Znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Aleksandrję № 10, do Teodora Cichockiego. Zastrzeżenia poczynione. 1840

Dnia 19 Sierpnia zgubionym został pugilares, na stacji towarowej dr. żel. W.-W., w którym było rs. 58, kwit Banku Handlowego na rs. 1,100. Sumiennemu znalazcy przyrzeka się nagrody rs. 50. Marjensztadt № 11. Ludwik Lipiński. 13124

Dnia 17 Sierpnia zginął pies czarny, stary. (Kruczek). Ktoby takowego odprowadził na Nowy-Świat № 46, mieszkania № 3, otrzyma nagrody rs. 3. 13098

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Августа 1886 г.